

wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedziele i święta uroczyste raz na dzień, rano.

PRENUMERATA wynosi W Krakowie: miesięcznie kor. 2, kwartalnie kor. 6; za jednorazowe odneszenie do domu dopłaca się hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincyi: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckim: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12, za dwurazową wysyłkę dziennie DO PŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

nieopieczątowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca Adres Red.: Ul. św. Krzyża 1. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków Telefon Nr. 17

Ogłoszenia (inzeraty) przyjmuje upoważniony pr. edytor tego działu p. Włodzimierz Strycharski w biurze inzeratowym „Głosu Narodu“, róg św. Krzyża i Mikołajskiej 1. 7. Od miejsca wiersza drobnym piśmem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy za każdy następny raz 12 halerzy. — Nadesłany po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Słuby nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokolowski, pasaż Hausmana, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu) M. Opelik, R. Mosse, N. Dukas, H. Schalek, w Paryżu C. Adam, rue de Varenne 38.

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnośzeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy pieniężne i przekazy na prenumeratę i inzeraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckim. Reklamacje

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Nr. 311

Kraków, Sobota dnia 28 Października 1905 r.

Rok XIII-

Od Administracji.

Szan. P. T. Prenumeratorów upraszamy o rychłe odnowienie prenumeraty, celem uniknięcia przerwy w dostawie dziennika.

Prenumerata na miesiąc listopad wynosi w miejscu 2 kor., z odnośzeniem 2 kor. 40 hal., na prowincji 2 k. 70 h.

Nowo przystępujący prenumeratowie otrzymają początek sensacyjnej powieści „Naręczona Lotaryngi“ Juliusza Mary, pierwsze 36 arkuszy za dopłatą 80 hal.

Mętna polityka.

Koło sejmowe, którego obrady wczoraj obszernie streściliśmy, jest, po największej części, stanowczo przeciwne reformie wyborczej opartej na powszechnem głosowaniu. Niczego innego nie można było oczekiwać od polityków nietylko konserwatywnych, ale przytem zastępych w pewnym szablonie parlamentarnym. Zresztą wielu z pomiędzy nich obawia się reformy, która na pewne pozbawi mandatów jednostki mniej ruchliwe i przyzwyczajone do „zdobywania“ krzesel poselskich, przy pomocy bardzo łatwych osobistych zabiegów; — a wreszcie powszechne głosowanie niepokoi także wielu ludzi, ze względu na wschodnią część kraju, gdzie zachodzi poważna rzeczywistość obawa, powiększenia liczby ruskich posłów.

Wszystkie te względy są zupełnie naturalne i liczyć się z nimi należy przy wszelkich usiłowaniach dążących do zmiany obecnej ordynacji wyborczej.

Tylko w tej sprawie, jak i w każdej innej politycznej i prywatnej, potrzeba przedewszystkiem szczerości i dobrej wiary aby walka mogła się toczyć w sposób rycerski i uczciwy.

O dobrej wierze nie mówimy, bo trudno jest ocenić ściśle i prawdziwie rzeczywistą wartość motywów przytoczonych w tej polemice; natomiast widoczny brak szczerości uwydatnia się na każdym kroku.

Prawie nikt niema odwagi, wystąpić otwarcie i stanowczo, albo jako zdecydowany przeciwnik albo jako zwolennik reformy. W gruncie rzeczy, wszyscy się jej boją, tylko nie chcą odsłonić właściwych pobudek swego oporu. Znać to zwłaszcza w szeregach lewicy, która powinna być urzędową niejako szermierką powszechnego głosowania, a czyni to tak niechętnie i z tylu zastrzeżeniami, że w upadku reformy ona przedewszystkiem zawini.

Lewica sejmowa jest bardzo niejednolita, ale na ogół zapatrywania jej członków są tak „umiarkowane“, że przynajmniej połowę można śmiało wliczyć do konserwatywnego obozu. Jeżeli nie wywieszają konserwatywnych hasel to tylko ze względu na wyborców, którym w swoim czasie przedstawiali się w dość radykalnem przybraniu.

„Liberalna“ część lewicy, jest najbardziej skrupowaną względami na swoich najbliższych przyjaciół i sprzymierzeńców: żydów i socjali-

stów. Tym naszym liberalom, obecny ustrój dogadza właściwie zupełnie, ale ich sojusznicy dają konieczne przynajmniej „markowania“ radykalizmu, więc też lewica wypracowuje, co sesji „radykalny“ projekt reformy wyborczej, który oprócz hałaśliwej dyskusji, nie pozostawia po sobie żadnego śladu.

Prawdopodobnie taki sam będzie los i najnowszy projekt lewicy, który polega głównie na przyznaniu nowych mandatów poselskich różnym mieszkańcom galicyjskim mniej lub więcej zręcznie pokombinowanym.

Czy byłoby krokiem praktycznym, a nawet patriotycznym, mnożyć w sejmie liczbę żydów, którzyby niewątpliwie uzyskali mandaty we wszystkich prawie nowoprojektowanych okręgach wschodnio-galicyjskich, — tej kwestji nie będziemy poruszać, ale z demokratycznego punktu widzenia, projekt lewicy jest tylko umocnieniem i rozszerzeniem systemu kurjalnego, bo nadaje kilkunastu miastom przywilej wyborczy, nie rozszerzając wcale prawa wyborczego. Stronnictwo konserwatywne, będzie mieć zatem zupełną słuszność, skoro zażąda, jako kompensaty nowych mandatów dla kurji większej własności. Z takimi samymi pretensjami mogą również wystąpić włościanie, a tak mętna polityka lewicy, doprowadzi jedynie do dalszego rozbięcia społeczeństwa na klasy i stany....

Strejk kolejowy w Królestwie.

Listy własne „Głosu Narodu“.

Sosnowiec 27 października.

W obecnym strejku kolei Warszawsko-Wiedeńskiej Częstochowa jest głównym ogniskiem, skąd rozszedł się strejk na całą linię. We środę d. 25 bm. pociągiem Nr. 17 przybyli z Warszawy do Częstochowy o g. 5 m. 43 po południu rewolucyoniści rosyjscy i udali się wprost z dworca kolejowego do Rakowa, odległego o 2 wiorsty od Częstochowy, do fabryki Handtkiego. Tam znaleźli robotników odpowiednio przygotowanych przez miejscowy komitet socjalistyczny i czekających tylko hasła. Przybyli agitatorzy stanęli na czele 2000 robotników, uzbrojonych w rewolwery, noże i kije, i poprowadzili ich na dworzec kolejowy. Skoro robotnicy przybyli na dworzec, urzędnicy i oficjaliści kolejowi natychmiast porzucili pracę, a telegrafici czy to zmuszeni przez robotników, czy z własnej woli (ponieważ większość urzędników stacji Częstochowa jest pod wpływem Związku urzędników i pracowników kolei W. W. organizacji socjalistycznej) popodawali depesze na wszystkie stacje w stronę Granicy i Sosnowca, iż tor kolejowy pod Częstochową jest uszkodzony na znacznej przestrzeni, że most pod Myszkowem wysadzony w powietrze i że wszystkie aparaty telegraficzne i telefoniczne są zniszczone. Wobec takiej depeszy postanowiono nie puszcząć dalej pociągów, nadchodzących od granicy pruskiej i austryjskiej, jak do Myszkowa. W trakcie tego przyszedł do Częstochowy o g. 7 m. 19 wieczorem pociąg pociąg pociąg z Warszawy.

Tego pociągu nie puszczono dalej, powysadzano pasażerów, a w wagonach wybito wszystkie szyby. Na zapytania telegraficzne ze strony Ząbkowic, jakiego rodzaju są uszkodzenia, nie odpowiadano wcale, lub odpowiadano „tor zepsuty, most wysadzony, strejk, precz!“.

Stację Częstochowa opanowano zupełnie, mimo oddziału wojska, które również przybyło na

dworzec, lecz zachowywało się zupełnie biernie. W nocy z środy na czwartek wyprawiono jednak pociąg kurjerski z Granicy i Sosnowca, lecz zatrzymano go w Ząbkowicach, dopiero, na nalegania pasażerów puszczono go w czwartek o g. 12 w południe dalej. Doszedł do Myszkowa i tam stanął. Częstochowa w dalszym ciągu przyjmowała depesze kolejowe z alarmującymi pytaniami o stanie toru, lecz nie dawała na nie odpowiedzi, wobec czego zaprzestano wysyłać pociągi, idące do Warszawy. Kursowały tylko pociągi miejscowe. Jednym z takich pociągów przybyłem do Ząbkowic. Na stacji ruch gorączkowy. Stoją dwa pociągi (Nr 20 i jakiś inny), pasażerów pełno. Urzędnicy kolejowi na pytania moje co słychać, informują mnie o tem, com podałem powyżej. Poczynam powątpiewać w prawdę zawiadomień z Częstochowy o zepsuciu toru, przypuszczając, iż jest to prestyż wybieg socjalistów, aby unieruchomić kolej, ponieważ okręg Granica — Ząbkowice Sosnowice jest wrogo usposobiony względem strejku. Na pytania moje dla czego nie puszczają pociągów dalej, odpowiadają iż na to nie mają rozporządzeń odpowiednich władz, a na swoją odpowiedzialność robić tego nie mogą. Otrzymuję wrażenie, iż wszyscy potracili głowy, sami nie wiedzą, co mają robić. W trakcie tego nadchodzi lokomotywa z Granicy. Dowiaduję się, iż jedzie nią kontroler ruchu do Piotrkowa, którego strejk zastał w Granicy. Udaję się do niego z prośbą, żeby mnie zabrał z sobą. P. kontroler uprzejmie zgadza się. Jedziemy w stronę Częstochowy bardzo wolno. Przejeżdżamy ów fatalny most pod Myszkowem (nie Myczkowem — jak to później przeczytałem w Nowej Reformie), który jest nie tylko że nie wysadzony dynamitem, lecz zupełnie nie naruszony i posuwamy się że się tak wyrażę noga za nogą, w obawie katastrofy. Tor wszędzie w porządku. Naraz na kilkaset metrów od stacji Częstochowa lokomotywę, idącą wolno otacza tłum robotników. Z tłumy poczynają padać strzały rewolwerowe, wymierzone w naszą stronę, sypać się kamienie i obelgi: „precz, a husia, do budy, stój psiakrew“ itp. Maszynista stanął, p. kontroler zsiadł, a my całą siłą pary poczęliśmy się cofać. W Myszkowie zatrzymaliśmy się przez chwilę. Tutaj miałem sposobność podziwiać umiejętność przystosowywania się do okoliczności „rosyjskich ludzi.“ Zostałem w przedziale kurjerskiego pociągu kilku rosyjan wracających z zagranicy, grających w karty. Na uwagę moją iż nie zbyt muszą być zadowoleni, iż przesunięto ich z Ząbkowic do Myszkowic, odpowiedzieli „wsio taki podwigajemsia“ (posuwamy się jednak). W Ząbkowicach nie mam pociągu, wobec czego wynajmuję konia i jadę do Dąbrowy Górniczej, aby tam zasięgnąć informacji o nastroju robotników i górników. Po drodze spotykam patroly kozackie, w Dąbrowie żonierze porozstawiani na posterunkach. Co do nastroju robotników i górników, spotykam sprzeczne zdanie, jedni mówią, iż robotnicy z Zagłębia zastrejkują drudzy, iż nie. Udaję się na wywiady do wybitniejszych działaczy społecznych miejscowych. Ci informują mnie, iż większość górników jest przeciwna strejkowi, iż, jeśli wybuchnie strejk to tylko w fabrykach, kopalnie będą czynne. Zarządy niektórych kopalni wydały rozporządzenie, aby na wypadek strejku pozalać kopalnie wodą i w ten sposób zamknąć je na dłuższy czas. Narodowy Związek Robotniczy stanowczo wypowiedział się przeciw strejkowi. Rozmawiałem z kilkoma górnikami, czy zastrejkują, ci mi odpowiedzieli „Niech Bóg nas strzeże od tego nieszczęścia!“ W Dąbrowie chciałem nadać do was depeszę. Telegraf nie przyjął, przy-

czem urzędnik odpowiedział mi, iż otrzymał przed chwilą rozporządzenie, aby nie przyjmował żadnych prywatnych depesz. Z Dąbrowy pojechałem koniami do Sosnowca. Przy wjeździe do Sosnowca spotkałem większy oddział kozaków, kierujący się w stronę Będzina. W Sosnowcu nic nie wskazuje na zbliżającą się może katastrofę. Ruch mimo spóźnionej pory zwykły. Udaję się z początku na dworzec kolei Iwangrodzko-Dąbrowskiej. Dworzec opasany kordonem: nikogo nie puszczają. Jadę na dworzec Wiedeński. Dworca strzegą piesi kozacy, wejścia jednak nie wzbraniają. Sale poczekalni i bufetu zastają zamknięte (12 w nocy.) Pociągi z Prus przestały przychodzić. Ostatni pociąg wyprawiono do granicy pruskiej przed wieczorem pod eskortą żołnierzy i żandarmerów, którzy na samej granicy zsiadli. Do pociągu podobno miało strzelać i rzucać kamieniami. Wiadomość niesprawdzona.

Z. Bończa.

Katowice 28 października

Wczoraj o g. 7 m. 30 wieczorem rozesłano po linii wiedeńskiej depeszę, oryginał której załączam. Brzmi ona jak następuje:

Nota kolejańska.

Po przeczytaniu dzisiejszych depesz i otrzymaniu wiadomości bezpośrednich od delegatów z Petersburga, z których zaarrestowano dwóch, sytuację polityczną należy uznać za nader poważną.

Odezwa:

Narodowe koło omawia fakta już przesądzoną wobec ogólnej sytuacji Państwowej. **Trzeba być przygotowanym na wszelkie ostateczności.** Gdybyśmy nie zastrejkwali, okazalibyśmy zadowolenie z dzisiejszego ustroju państwowego. Tu już nie chodzi o kasę i język polski, chodzi o okazanie wgardy istniejącemu rządowi, który równie dla Polaków jak i Rosjan jest wstrętny i zniechęcający. Koniec strejku będzie zakomunikowany.

Komisarze okręgowi koła kolejowego.

Podpis na depeszy jest sfalszowany. Pochodzi ona nie od „koła kolejowego“ organizacji narodowej na kolei WW., lecz od „Związku urzędników i pracowników kolei W. W.“, organizacji socjalistycznej. Wskazuje na to: 1) sama treść depeszy, 2) podpis „komisarze okręgowi koła kolejowego“, a w organizacji „koła kolejowego“ naczelną władzą są nie komisarze okręgowi, którzy nie wydają żadnych dyrektyw, i nawet nie mogliby się zjechać wobec strejku kolejowego, lecz „Zarząd Główny N. K. K.“, który stale rezyduje w Warszawie, 3) depesza, odbita na hektografie, kursująca po Sosnowcu, Dąbrowie i Zabkowiecach, nosi podpis „komisarze okręgowi Narodowego koła kolejowego“ (wyraz „Narodowego“ jest na miejscu dorobiony. 4) cel, a mianowicie socjaliści wiedząc, iż mistyfikacji zepsucia toru i wysadzenia mostu długo nie da się utrzymać, postanowili podsyć się pod firmę cieszącą się największą popularnością na kolei W. W. i w ten sposób powstrzymać ruch. I celu dopieli. Kolejarze mniej znający się na podstępach socjalistów, poddali się pomimo woli rozkazom wyższym.

Miejscowe pociągi na linii: Sosnowiec-Zabkowiec przestały kursować. Przybył tylko jeden do Sosnowca z dziećmi do szkoły i odwiózł je z powrotem do Zabkowiec. Niższa służba porzuciła dziś pracę. Przybył tylko jeden pociąg pruski, przysłany po poddanych niemieckich. Zwrotnice ustawili konduktorzy pruscy pod kierownictwem zawiadowcy stacji. Urzędnicy kolejowi porzucili pracę. Nawet portjer nie chciał stemplować biletów odjeżdżającym pasażerom. Powiedział do mnie: strejk panie, niech pan tak idzie!“

Jutro mają stanąć fabryki w Sosnowcu. Ze strony Narodowego Związku Robotniczego jest silne przeciwdziałanie przeciw temu. Pociągi na linii: Katowice-Sosnowiec przestały kursować. Pociąg, którym odjechałem, był ostatni.

Częstochowa nie przepuszcza żadnych wiadomości ze stacji leżących poza nią, tj. na linii: Częstochowa-Warszawa.

Urzednicy chodzą, jak błędni...

Z. Bończa.

Z Katowic telegrafuje nasz korespondent pod datą dzisiejszą:

„Dowiaduję się z Będzina, że naczelnik siły zbrojnej powiatu będzińskiego zażądał od kolei W. W. pociągów dla przywiezienia większej ilości wojska do Zagłębia Dąbrowskiego. Kolej odmówiła powołując się na strejk.“

Komitety socjalistyczne obiecują płacić robotnikom po 30 kop. dziennie jeżeli zastrejkują.

Dworce kolejowe Zagłębia są strzeżone przez wojsko. Na stacyach pełno służby kolejowej, także unieruchomionej przez strejk.“

Kronika sejmowa.

Lwów, 27 października.

Komisya drogowa na wczorajszym posiedzeniu przyjęła wnioski p. M. Urbańskiego, przedłożone w sprawie sprawozdania z czynności departamentu Wydziału krajowego. — Co się zaś tyczy sprawy zniesienia prestacyi drogowych w naturze, uchwaliła komisya wniosek p. St. Jędrzejowicza, żądający, by Wydział krajowy przygotował zmianę ustawy drogowej w kierunku zniesienia dni prestacyjnych i obmyślił zarazem sposób pokrycia tego ubytku częścią dodatkami do podatków, częścią subwencją krajową. Wobec tej uchwały większości komisji, zgłosił p. M. Urbański wniosek mniejszości, który domaga się zniesienia prestacyi osobistych, lecz żąda, by przedtem Rząd i kraj w formie upaństwowienia, względnie ukrajowienia pewnej części sieci dróg, przyszedł z pomocą powiatom i by w tym kierunku wywrzeć na Rząd jak najsilniejszy nacisk.

Komisya bankowa obradowała wczoraj nad sprawozdaniem Wydziału kraj. o zmianach w statucie Banku krajowego.

Na podstawie wniosków sprawozdawcy p. Merunowicza uchwalono zgodnie z propozycją Wydziału kraj. nie żądać na razie od Sejmu podwyższenia Bankowi krajowemu sumy emisji obliżów komunalnych, ponieważ dotychczasowe upoważnienie jeszcze wystarczy.

Następnie odroczone rozprawę nad kwestyą, czy nie należałoby zaproponować uchwalenie nowel do ustaw o konkurencji szkolnej i parafialnej, umożliwiających rozkładanie sum konkurencyjnych na dłuższe okresy lat w drodze pożyczek amortyzacyjnych.

W końcu p. Hupka odczytał sprawozdanie o Banku krajowym. Po przeprowadzeniu dyskusji ogólnej, obrady szczegółowe odroczone do następnego posiedzenia.

Komisya szkolna na wczorajszym posiedzeniu przeprowadziła obszerną dyskusję nad sprawozdaniem p. Wł. L. Jaworskiego o stanie szkół ludowych. W dyskusji wzięli udział: hr. Piniński, Michałowski, dr. Tomaszewski i Tadeusz Cieński. Ten ostatni domagał się, by przedłożyć Sejmowi rezolucyę, wzywającą Rząd do jak najrychlejszego pomnożenia liczby seminaryów nauczycielskich i by wykonywanie przymusu szkolnego wobec obciążenia nauczycieli i zbyt wielkiej frekwencji uczniów, oraz niedostatecznej liczby nauczycieli ludowych odbywało się w formie niezbyt uciążliwej dla ludności. Dalsze obrady odroczone do następnego posiedzenia.

LISTY LWOWSKIE.

Kronika niedzielna.

Od tygodnia już zagniewane niebo karze nas ustawicznym deszczem. Główne ulice miasta przedstawiają się jak jeziora błotne, cóż dopiero mówić o pobocznych, lub przedmiejskich?... Ustawiczna niepogoda wywarła swe piętno i w sejmie, operze, tudzież na mieszkańcach stolicy. Życie płynie ciężko, ospale...

Cóż dziwnego, że ospałość ciężąca na wszystkich udzieliła się i fejetoniście lwowskiemu, wazszemu najniższemu słudze?... Cóż ciekawego ma wam donieść, gdy sala sejmowa ciągle pusta służy nielicznym zjawiającym się posłom jako miejsce do drzemki, gdy opera co wieczoru zapoznaje nas z nieuznanym dotychczas na innych scenach nowym tonem, w powszedniej gwarze zwanym kiksem...

O wiele łatwiej znalazłbym nieco tematu z bruku podwawelskiego...

Nasz kochany Kraków, serce całej Polski, Rzym sarmacki, a jeden z kluczy bram jego dzierży w swej dłoni żyd...

Wspaniały przybytek sztuki dramatycznej... on pierwszy miał zaszczyt gościć w swych murach epokowe dzieła Wyspiańskiego?... Gdy jednak wielki poeta chciał tam wejść jako gospodarz oddano dyrekturę... p. Solskiemu.

Do plant przytyka sędziwa staruszka „Czasu“, rządzona przez kilku wiecznych kandydatów do teki ministeryalnej...

Przepiękny uniwersytet!... W nim znajdziesz i radę miejską, kasę oszczędności, towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń, redaktorów kilku pism politycznych, — ba, czasami nawet wykłady i egzamina...

O! Wiele innych jeszcze ciekawych spostrzeżeń daje nam gród podwawelski, lecz niestety, nie o Krakowie, lecz o Lwowie mam pisać?...

Cóż wam nowego donieść?... Gdy ja wiem, zapewne i dla nas nie jest to tajemnicą, że kraj cały przerażony wieścią o nadwątłonym zdrowiu

J. E. dyrektora skarbu, zasypuje odnośnego ministra telegramami, by udzielił mu nieograniczonego a przynajmniej dziesięcioletniego urlopu, by cenne dla kraju zdrowie zachować na przyszłość.

Jako rzecz znaną powszechnie, wspomnę tylko mimochodem o niezwyklej troskliwości prokuratorji państwa, która tak bardzo dba o rozwój dziennikarstwa, że, aby dokładnie przyznać, czego nam brakuje, raz na tydzień przynajmniej zabiera nakład jakiejś gazety, aby przesłuchiwać należyte nasze postulaty; a może także i dlatego, by urzędnicy w wolnych chwilach od czyszczenia i wygładzania paznogi mogli się ćwiczyć w układaniu mniej zawiłych zdań...

Mógłbym także zauważyć że po kilku polskich przedstawieniach opery w teatrze polskim doszła wreszcie reżyserja do przekonania, że czas już najwyższy, wrócić do dawnego zwyczaju powierzania tytułowych partyi zagranicznym śpiewakom. Czyż chór polski nie wystarcza?... Zresztą sztuka jest kosmopolityczną! Jeżeli Francuzi mogą zabierać miliony marek z Berlina za swe dzieła, obrazy, rzeźby i balet mimo, że Alzacja wciąż jeszcze w ręku Hohenzollernów dlaczego my nie mielibyśmy poświęcić kilku kroczi, żeby usłyszeć słowicze tony rozmaitych gwiazd, tem bardziej, że gwiazdy te zwykły po lwowskich występach cofają się już w zaciśnięte domowe, tak, że gdyby dyrektor teatru czy filharmonji nie miał szczęśliwej myśli spróbować ich natychmiast, bylibyśmy pozbawieni raz na zawsze zachwyty nad ich fenomenalnym zdolnościami.

Słyszałem także, że liczne grono ludzi, którym nędza biedaków nie jest obojętną, proponują na tegoroczny karnawał szereg koncertów przedstawień, balów, aby ulżyć niejednemu biedakowi. Czekać tylko, jak powstanie zacięta walka o rozmaite dygnitarstwa w tych zabawach, ile namnoży się płotek, oszczerstw, do ile dojdzie pojedynków!... I znowu popłyną tysiące za granicę na sprawienie toalet dla protektorek komitetowych, gospodyń, wreszcie po kilku miesiącach, gdy jedni z biedaków zginą z nędzy, drudzy wyemigrują z kraju, dzienniki ogłoszą światu, że dzięki niezwyklej zapobiegliwości komitetu balu czy koncertu, ubodzy uzyskali hojną zapomogę kilkudziesięciu koron.

O! Bo nasza ofiarność na rzecz biednych, na cele patrijotyczne, na wspieranie filantropijnych instytucji nie zawodzi nigdy.

Szczególnie, gdy chodzi o zamarkowanie naszego gorącego patrijotyzmu, pozwalamy sobie na rozrzutność, dozwoloną tylko zamożnym krajom: stawiamy mianowicie nawet pomniki.

Któż nie podziwiał pięknego posągu hr. Gołuchowskiego w ogrodzie pojezuickim, tem bardziej, że widok spacerujących tam żołnierzy policyjnych, mających zważać, by nikt zbyt się nie zbliżał, do spiżowej postaci zmarłego namiestnika, jeszcze więcej podnosi małowiczność położenia.

Wprawdzie ktoś obcy naprózno szukałby w całym kraju pomnika Kościuszki. Wprawdzie w całej Galicji niema drobnej bodaj pamięci dla Chrobrego, Kazimierza Wielkiego, rycerskiego Czarnieckiego i tylu innych Wielkich synów Polski, lecz nie pogrążajmy się w zwątpieniu, z czasem i to nastąpi.

Chodzi tylko o to, by rząd dał początek, by oświadczył, że za to gniewać się nie będzie. Mój Boże! Czyż może kto robić nam wymówki z tej ostrożności? Wszak w całej Europie okrzyczano nas za wicherzycieli; powinniśmy zatem obecnie dobrze się zastanowić, jeżeli mamy zamiar wystąpić z jakąś manifestacją. Zresztą byłoby grubą niewdzięcznością wprowadzać w kłopot rząd i ministrów, którzy tak czułą opieką nas otaczają.

Dwie bitwy.

ANALOGJE.

Histora, jak życie, dziwne się powtarza, i, aby wytłómaczyć i zrozumieć niektóre najbliższe zdarzenia, należy spojrzeć w przeszłość. Bitwa pod Tsuszimą, prawie w stuletnią rocznicę bitwy pod Trafalgarem stoczona, ma te same prawie powody, podobny przebieg i podobne skutki.

W 1804 roku, Napoleon zgromadził koło Boulogne siły dostateczne, aby zawojować Anglję. W dni pogodne widział ten drugi brzeg nieprzyjacielski, broniony kanałem La Manche i panującą na nim flotą angielską. Jego dwa tysiące statków płytkich, gotowych do przewiezienia wojsk, nie mogły opuścić brze-

gów dopóki flota przeciwnika nie będzie zniszczoną lub usuniętą. I wyteżal swój geniusz, aby na jedną godzinę sprowadzić floty swoje i sprzymierzone hiszpańskie, i z morza Śródziemnego i z wybrzeży, które oblewa Atlantyk, i z Tulonu i Coruny, z Rochefortu, Kadyksu i Brestu.

„Zróbcie mnie na sześć godzin panem kanału — mówił, a będę panem świata“. Ale los prześladował Napoleona, ile razy zmierzał się z Anglią. Tych admirałów, którzy byli zdolni plan jego wykonać; Bruixa, Latouch-Tréville'a, śmierć zabiera, a przyjaźń ministra marynarki narzuca mu nominację niezdolnego i bojaźliwego Villeneuve'a.

Villeneuve, pierwszą część planu przeprowadza szczęśliwie. Podczas gdy Nelson oszukany żeglując do Antyllów, admirał francuski łączy się z flotą hiszpańską, i przebywa cieśninę Gibraltaru. Nagle lęk go porywa, i pod pozorom niezbędnych reperacji, chroni się do portu Kadyksu. Przebywa tam parę miesięcy, i dopiero na wyraźny rozkaz cesarza, przyjmuje bitwę i pomimo przeważających sił, traci prawie całą flotę pod Trafalgarem. Flota angielska, która od roku nie spoczywała w porcie, niszczy flotę francusko-hiszpańską wyczętą i jakoby na ironję świezo odmalowaną. A niszczy dlatego, że tak samo, jak Napoleon na lądzie, tak samo Nelson na morzu zastosowuje nową taktykę. Rzuca się całą siłą na jedno miejsce, i tamie przeciwnika tam, nim z innych punktów zdąży się ściągnąć posiłki. Villeneuve usykował swoje okręty w jedną długą linię, bacząc podług starych prawideł, aby silniejsze stały przy słabszych, i aby nie było luki pomiędzy jednym a drugim okrętem. Zamiast floty ruchomej miał więc szaniec nieruchomy, — pozabawiał się największej zalety na morzu, to jest chystości i obrotów. Nelson natomiast ustawił swoje okręty w dwie kolumny, najsilniejsze i najszybsze miał na przodzie; sam na czele pierwszej kolumny uderza na okręt admirałski francuski, a jego pomocnik wice-admirał Collingwood, drugą kolumną stara się przerwać w drugim punkcie centralną linię francusko-hiszpańską.

Nelson, na okręcie „Victorious“ rozpuściwszy wszystkie żagle, aby skorzystać z wiatru, zepchnął z linii okręt admirałski „Bucentaure“ i chciał tę linię w tym miejscu przerwać. — Wtedy okręt francuski „Redoutable“, stojący obok admirałskiego, zrobiwszy pół obrotu, stanął bok w bok z okrętem angielskim, który jakiś czas był wystawiony na straszny ogień z „Bucentaure“ i „Redoutable“. Ale okręty angielskie idące za „Victorious“ wpadają na „Bucentaure“, odrywają go od tej walki. Zaczyna się pojedynek śmiertelny między „Victorious“ a „Redoutable“, w którym Francuz traci okręt i prawie całą załogę, a Anglija Wielkiego Nelsona.

Umierał achemu jednak zwiastują zwycięstwo, bo angielskie okręty po dwa, po trzy, przyczepiły się do okrętów francuskich lub hiszpańskich, stojących w centrum, podczas gdy inne statki francuskie i hiszpańskie rozstawione przez Villeneuve'a na długiej linii, nie widząc sygnałów wodza, nie mogą przemóc tak prędko siły wiatru, przybyć na pomoc towarzyskom. Okręty angielskie załatwiwszy się z centrum, rzucają się wreszcie na skrzydła floty sprzymierzonej; noc i burza powiększając zamieszanie i dokonują klęski. Flota sprzymierzona uległa zagładzie, a po stronie angielskiej żaden okręt nie utonął.

W sto lat później. Rosja gromadzi flotę, aby przerwać komunikację między Japonią a lądem stałym, aby odciąć zwycięskie armije japońskie od ich podstawy, aby jedną bitwą morską naprawić, skutek klęsk poniesionych na lądzie. Jedyne go zdolnego admirała rosyjskiego śmierć zabiera. Makarow ginie podczas wycieczki z Portu Arthura, a flotę prowadzi pod dowództwem Villeneuve'a nerwowo i ostrożnie, a przytem mało zdolny Rozdiestwienski. Kilka miesięcy traci w portach francuskich Madagaskaru, i Kochinchiny, aby odnowić zapasy węgla i dając czas admirałowi Togo zebrać wszystkie okręta, poobdzając wszystkie przeżycia i przygotowując zwycięstwo, — podczas gdy załogi rosyjskie, tracą w gorącym klimacie hart i odwagę. Rozdiestwienski wpłynąwszy do cieśniny Koreańskiej, ustawił najsilniej-

sze okręty po bokach, a środek zapelniał słabszymi. Tego uderzył tylko na jedno lewe skrzydło, a raczej cały ogień skoncentrował na okręt admirałski, prowadzący lewą kolumnę. Niebogatom, prowadzący prawe skrzydło rosyjskie, wcale nie atakowany, nie mógł lub nie zdążył przedrzeć się przez centrum, zapchane słabszymi i zupełnie w tej bitwie nieużytecznymi okrętami, a po skończonym pogromie lewej kolumny, zagrożony całą siłą japońską, musiał się poddać z nieuszkodzonymi pancernikami. Późem resztę centrum, prawie bez bitwy, albo niszczy, albo biorą w niewolę Japończycy.

Klęska jest tu straszniejsza, niżeli pod Trafalgarem i mniej chlubna. Francuzi i Hiszpanie bronili się do upadłego i wysadzali swe okręty w powietrze. Zginął pomocnik głównodowodzącego kontr-admirał Magon, admirał hiszpański Gravina umiera z ran, a Villeneuve po powrocie z niewoli odbiera sobie życie. — Zresztą kilka okrętów chroni się do Kadyksu, a żaden okręt nieuszkodzony nie poddaje się. Ale skutki klęski są te same. Po Trafalgarze Anglija jest panią morza i jest niedostępną na swej wyspie. Pod Tuszimą nie tylko, że uczniowie Anglii zwyciężyli, ale sama Anglija zbiera owoce zwycięstwa. Japonji może bezpiecznie zostawić obronę mórz wschodnich, a wszystkie swe floty zbierać w bliskości Europy.

I gdyby przyszło do starcia pomiędzy Anglią a Niemcami, o czem coraz częściej się mówi, to Wilhelm II tak samo jak Napoleon. byłby bezsilny przeciwko samej Anglii. Napoleon, chcąc zgnębić Anglię, gnębił jej sprzymierzeńców i krętą drogą na Austerlitz, Jena, Madryt, Moskwę, doszedł aż do św. Heleny. — Wilhelm może się rzucić na sprzymierzoną prawdopodobnie z Anglią Francję, ale znajdzie opór daleko większy jak w 1870 roku, zatrafi cały handel zamorski Niemiec i flotę niemiecką, a tak samo jak Napoleon, do samej Anglii nigdy nie dotrze.

Ulicznik.

VII.

Na zakończenie jeszcze jeden typ ulicznika-handlarza.

Sprzedaje zapalki, woła raz po raz donośnym głosem: dwa za centa, dwa pudełka za centa! Z przeciwnej strony echo mu odpowiada: dwa pudełka za centa! — Rywal sostrzeżony staje się niebezpieczny, skacze mocniejszy na słabszego, bójka się toczy... zaraz, w około tych bohaterów gromadzi się towarzystwo zupełnie odpowiednie, policzki i kulaki spadają, a w takt im brzmia wyrazy, nie nadające się do powtórzenia.

Idą ludzie i słyszą krzyki, często i płacz naj-słabszego i nikt nie staje i nikt nie zgromi brudnych, odartych, wpoł dzikich chłopców...

W targowy dzień na Rynku, przy drobiu, znów inne typy. Są tu i dziewczęta i chłopcy z koszykami na ręku. Zbliży się tylko do której kobiety i spytać, ile żąda za kurczętą, a już naokoło zgrają dobieja się, krzyczą, trąca, wołając raz po raz: Ja odniosę! Zanieść proszę! Ja zaniiosę!

Na miły Bóg! Skąd ich tylu? Dlaczego ci wszyscy są bez zajęcia? Wszak oto te dzieci jeszcze są w latach obowiązkowej nauki, go dziny są rannę, dlaczego one nie w szkole?..

Idź sz i wyrzekasz się kupna, byle od tej zera odejść, ale nie łatwa to rzecz... którzy zuchwali i natrętnej-i, idą za tobą, szarpną chwytają za rękę i z usługnych pomocników przy kupnie, stają się zebrakami.

— Jeszczem nie nie jadła od rana, ojciec chory, matka w szpitalu, cencica proszę...

Patrzę uważnie, a w tej chwili oczy się spuszcza, dziecko nie ma odwagi patrzeć wprost — zdradza swe kłamstwo. Nieszczęsne dziecko, wprowadzone już na złą i niebezpieczną drogę.

Lecz oto inny typ...

Roznosiciel gazet. Obaczył wychodzącego ze sklepu, przyczepia się jak biedak przydrożny i spokoju nie daje... Czas poranny, Głos

Narodu, Reforma, woła i wciska ci do ręki dziennik czy chcesz, czy nie chcesz.

— Nie potrzebuję, odbieram w domu, daj mi spokój... ale to wszystko na darmo, dzwoni i jęczy ci nad uchem, dokąd albo do tramwaju, lub do doróżki nie wskoczysz.

Nie byłoby to w końcu nic złego w tej rozsprzedaży gazet, gdyby te dzieci jako tako umiały nie naprzykrzać się... Ale takie wciskanie gazety na gwałt, z płaczem, jękiem, a wreszcie i z zebractwem, to czyni wrażenie wstrętne i udowadnia, iż biorą się do tego zarobku dzieci takie, które chcą mieć bardzo łatwy chleb — bez dozoru majstra.

Zapewne, iż dla wielu biedaków daje ten zarobek wielką pomoc, ale że się przy tem dzieci demoralizują i psują, to zupełnie pewne.

Roznoszenie do domów jest o wiele odpowiedniejsze dla dzieci jak rozprzedaż po mieście. Samo to wiele znaczy, iż na każdej ulicy roznosi tylko jeden, przebiegnie prędko tych kilkanaście domów i wraca do domu. — A ten, który rozsprzedaje stoi zwykle w towarzystwie, nie bardzo daleko od szyneczku, czeka, broi, dowcipkuje i tak wsiąka w tą ulicę, jak woda w gąbkę, tak nawyka do ruchu, gwaru, drwin, przekleństw i kłamstw rozlicznych, iż prawdziwie ze smutkiem się o tem myśli. — Do szeregu handlarzy uliczników trzeba wliczyć „druciarzyków“, którzy zwykle jesienią zaczynają się włóczyć po ulicach miast, po domach, po mieszkaniach i wszędzie z jękiem i płaczem o chleb proszą, o kupno towaru błagają...

Są to ofiary wyzyskiwane przez żydowskich kupców, a los ich może najczarniejszy...

Weźcie takie dziecko za rękę, obiecacie, iż dacie je do szkoły, postaracie się o mieszkanie i wikt — czy zechce? Na darmo! — Już go ulica uchwyciła i już go zatrąła... Są to ofiary strasznej nędzy i moralnej i materialnej ofiary... a „Litość“ nad niemi skrzydeł nie rozpościera i „Serce“ ludzkie ich nie zna.

J. S.

ZE ŚWIATA

Przyszła królowa Norwegji. Dumie Anglików pochlebiamy niezmiernie, iż jedna z ich księżniczek ma zostać królową Norwegji. Jest nią mianowicie ks. Maud, żona ks. Karola Duńskiego, który — jak wiadomo — jest upatrzony na monarchę niezawisłej Norwegji. Ks. Maud należała już, jako najmłodsza córka króla Edwarda do najbardziej w Anglii popularnych księżniczek, a wobec tego, że obecnie ma spocząć na jej głowie o złocistych włosach korona królewska, popularność jej wzrosła jeszcze bardziej. We wszystkich pismach angielskich pełno o niej szczegółów, nazywają ją najpiękniejszą i najmądrzejszą z angielskich księżniczek. Przypominają też obecnie jej lata młodości, dawno dość minione, bo Maud liczy obecnie 36 lat. Jako dziecko, odznaczała się ona niezwykłą żywością charakteru, a żywość ta występowała na jaw tembardziej, że jako najmłodszej w domu wolno jej było więcej, niż starszym siostronom Ludwice i Wiktorji. Nie można jej było np. dostarczyć dość lalek. Ale bo też obchodziła się ona z nimi wcale nie delikatnie i nie z miłością. Wnet odbijała im nosy, obrywała ręce i nogi. — Droższe, luksusowe zabawki zamykano przed nią. Nie mniej jednak była ona duszą i życiem całego dworu i benjaminkiem rodziny królewskiej. Później kiedy podrosła, nie lubiła ceremonij dworskich. Prostota, skromność i otwartość, oto zalety, które ją i teraz przedewszystkiem zdołają. Nie znosi sztywności i pozorów. Stąd też pochodzi ta ogólna miłość, jaką się księżniczka Maud w Anglii cieszy. Lubiała też ona niezmiernie obracać się wśród ludu, bez zwracania na się uwagi i nie poznawana przez nikogo. Mnóstwo o tem krąży opowieści. Pewnego razu udała się ona w pojedynczym stroju do wyjścia na dworzec Wolaftron, aby bawiącemu wówczas w Anglii cesarzowi niemieckiemu, który na tej stacji miał wysiąść, powiedzieć „dzień dobry“. Ścisły urzędnik zastąpił jej drogę i wzbronil przystępu do dworca. Nie chciał on zgola uwierzyć, żeby księżniczka mogła wyglądać tak po „mieszczanisku“ i dopiero po długich wyjaśnieniach dał się przekonać. Innym razem gdy odbywała na rowerze w skromnym,

Największy zakład krawiecki w kraju

oraz UBRAN GOTOWYCH WŁASNEGO WYROBU.

Związek katol. krawców KRAKÓW ul. Florjańska 1. 7 — tuż przy Rynku
LWÓW, FILIA plac Halicki 1. 7.

— POLECA SWÓJ BOGATO — ZADPATRZONY SKŁAD MATERIAŁÓW ŚWIEŻO SPRAWOZDANYCH, KRAJOWYCH I ANGIELSKICH —

pojedynczym ubiorze sportowym, przejażdżkę po parku królewskim, została zatrzymana przez strażnika, który zażądał od niej legitymacji, a gdy się przekonał, że ma przed sobą córkę królewską — ze zdziwienia i przestachu zaniemówił. Kiedy indziej znowu wydarzyła się przygoda na tle miłosnym. Oto w czasie podróży, jaką odbywała pod imieniem miss Mills, wpadła ona w oko pewnemu człowiekowi, który udawał się za nią krok w krok. Widać też było, że księżniczka zrobiła na nim ogromne wrażenie. To ją niezmiernie cieszyło — a spoważniała dopiero wówczas, gdy ów młody człowiek przystąpił do niej i całkiem szczerze wyznał jej swą miłość. Była dalej ks. Maud od dawna zapaloną miłośniczką wszelkiego rodzaju sportów. Szczególnie chętnie jeździ konno i w tym kierunku doprowadziła wprost do mistrzostwa. Z pomiędzy zwierząt lubi najbardziej konie i psy. Jeździ też wiele na rowerze, gra wybornie w bilard. Szachistką jest doskonałą i jako taka była protektorką międzynarodowego kongresu szachistek; kongres ten odbył się przed paru laty w Londynie. Podnoszą dalej jej niezwykle zdolności filologiczne. Mówi ona — prócz angielskiego — po szwedzku, norwesku, francusku i rosyjsku. Wykształcenie otrzymane w domu, rozwinęła znacznie własną pracą. Nie tylko wiele czyta, ale i pisze, a pseudonim jej brzmi: Graham Irving. Pod tem imieniem napisała ona utwór dramatyczny. Życie w Kopenhadze podobało jej się bardzo. Pojedynczy sposób życia króla Chrystyana zadowalał ją zupełnie — żyła też dotąd przeważnie w zaciszu. Gdy jej mąż, król Karol, wyjeżdżał na dłuższy czas, udawała się do Anglii i przebywała w Appleton House w Sandrigham. — Księżniczka, która od dwu lat jest matką — niechętnie godzi się na zmianę spokojnego, cichego życia rodzinnego w pełen odpowiedzialności urząd królowej. Zgodziła się na kandydaturę swego męża dopiero pod wpływem ojca, króla Edwarda.

Cudowny człowiek. Z Budapesztu donoszą: Docent dr J. Erözs przedstawił w tutejszej klinice pewnego robotnika, Niemca, który pokazuje anatomiczne sztuki tego rodzaju, iż nawet najwybitniejsi uczeni lekarze nie są w stanie ich zrozumieć. Człowiek ten mianowicie, mężczyzna około 30-letni, jest w stanie każdy pojedynczy mięsień

swego ciała z osobna wprawiać w ruch. Tak np. potrafi on wstrzymać działalność serca przez opanowanie mięśni. Cały narząd trawienia może on przez pewne poruszenia podnieść aż do piersi, tak że cała jama brzuszna jest pusta. Może on dalej poruszać każdym mięśniem na szyi lub ramieniu; również skóra tego dziwnego człowieka porusza się sama w pewnych chwilach, gdy mianowicie ów człowiek puści w ruch swoje mięśnie. Przy doświadczeniach tych nie doznaje on żadnego bólu. Według twierdzenia dr. Erözsa stoi medycyna przed tymi objawami jako przed zagadką, na razie nie dającą się rozwiązać.

Kobieta żołnierz. W jednym ze szpitali petersburskich leczy się obecnie niezwykły żołnierz, uczestnik ostatniej wojny. Jest nim kobieta, Helena Smolko, wpisana do szeregów kawalerji jako tłumacz „Michał Nikołajewicz”. Jako znakomicie znająca języki wschodnio-azjatyckie, oddała korpusowi generała Rennekampfa ogromne przysługi, za które spotkała ją odznaczenie: osobna audjencja u cara. Jest charakterystycznym, że leczy się musi z ran zadanych nie przez wroga, lecz przez rodaków, towarzyszy wojny. W czerwcu zeszłego roku Helena Smolko otrzymawszy parodniowy urlop, przybyła do Charbina i udała się do cyrku. Tu pojawienie się jej wywołało niezmierną sensację, gdyż ubrana była po męsku, a o jej stanowisku nikt nic nie wiedział. Policmajster, uważając jej przybycie w zebrańniu za czyn niezgodny z moralnością, wtrącił ją do więzienia przepelnionego zwykłymi przestępcami, nie chcąc słuchać żadnych wyjaśnień. Po jakimś czasie policmajster pułkownik Ziegler, zaczął jej czynić upiśnią propozycje, a gdy na nie odpowiedziała odmownie, mścił się w ten sposób, że kazał ją chłostać przyrzecem złamano jej żebra. W ten sposób spędziła w więzieniu trzy tygodnie a wybawili ją towarzysze kaźni, zbrodniarze z pod ciemnej gwiazdy, którzy wizytującemu więziennej generała w Chorwatówi zwrócili uwagę na niewinnie cierpiącą. Z połamaniem żebrami, z raną w głowie opuściła Helena Smolko więzienie, zmuszona przedtem do podpisania deklaracji, że nikomu z władców więziennych nie ma nic do zarzucenia.

Bar. Komura i hr. Witte doktorami honoris causa. Z Nowego Jorku donoszą: Na kolumbijskim uniwersytecie odbyła się promocja japoń-

skiego i rosyjskiego pełnomocnika pokojowego barona Intaro Komury i hr. Sergiusza Wittego na doktorów praw honoris causa. Wniosek odnośny wyszedł od Mr. Setha Low, eksmajora Nowego Jorku i byłego prezydenta uniwersytetu. Następnie odbyła się promocja, dokonana przez Nickolasa Murraya Buttlera, w swej mowie wyraził się o kandydatach jako o mężach stanu, którzy przez zawarcie słusznego i szlachetnego pokoju nie tylko dla siebie zyskali sławę niespożytą, ale i swym panującym, swoim narodom i całemu cywilizowanemu światu oddali nieocenione usługi. Pismo hr. Wittego, którem wyraził podziękowanie za zaszczytne odznaczenie, brzmiało następująco: „Z niezwykłą dumą i radością przyjmuję zaszczyt, który mi przypadł w udziale, a który mi szczególnie pochlebia. Sergiusz Witte.”

Dlaczego mamy słotną jesień? W tych dniach na środku tarczy słonecznej można było oglądać olbrzymią plamę nawet nieuzbrojonym, okiem bądź za pomocą okopconego szkła, bądź przez dziurkę, utworzoną w kartonie. Spoglądając przez teleskop, widzi się ogromne zaburzenia na słońcu. Plama jest olbrzymią, zajmuje bowiem 1 dziesiątą część tarczy słonecznej. Około 40 plam, z których największa przewyższa obszarem ziemię, znajduje się na penurji przecinanej pasami światła. Cała przestrzeń plam posiada średnicę mniej więcej sześć razy większą niż średnica ziemi, a mianowicie wynoszącą okrągło 80.000 kilometrów. Skutkiem rotacji słońca posunie się owa plama ku prawej krawędzi jego, ale po 13-tu dniach znajdzie się znowu po lewej. Meteorologowie przypuszczają, że tegoroczną słotną jesień zawdzięczamy owym zaburzeniom i plamom na słońcu.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków 28 października.

Kalendarz kościelny. Niedziela 20-ta po Świątkach. Zenobiusa, Narcyza biskupa i Euzebii panny, w poniedziałek Marcela, Zenobii męczenników i Gerarda.

Promyk słońca.

TOM I.

(Ciąg dalszy).

Obaj byli prawie jednego wieku i obaj też zarówno uchodzili za bardzo przystojnych mężczyzn. Lecz Jerzy Orme miał jasne włosy i szaroniebieskie oczy, a piękność jego mniej była delikatną; wyglądał znacznie wyższy od Ludwika. W obejściu swem różnił się też zupełnie od tego ostatniego: mniej mówił, a więcej słuchał, niż Poynder.

W pierwszej swej młodości okazywał się za nadto łatwowiernym, a wygórowane pojęcie rycerskości wyradzało w nim istic Donkiszotowskie wybryki, czyniąc go nieraz ofiarą ludzi złej woli. Teraz za to począł wpadać w drugą ostateczność i sceptycyzm. Rzeczywiście, zdawał się nawet mieć przyjemność w popisywaniu się ze swym cynizmem, a pomimo to, okazywał zawsze więcej pobłażliwości dla tych, którzy mu przyświadczyli. Nie tak też łatwo dawał się ludziom pozyskać, jak Ludwik i może dlatego właśnie nie był, jak ten ostatni, ulubieńcem wszystkich. Młode panie i panny uskarżały się zawsze, że okazywał się względem nich nieubłagany i srogim. A przytem był jeszcze inny powód i najważniejszy może dla Jerzego, miał więcej w gronie pięknych pań zwolenniczek, niż jego przyjaciel. Od dawna wiadano, że Jerzy Orme, jeżeli nie był jeszcze narzeczonym miss Poynder, to lada chwila miał nim zostać niochybnie.

Nieraz też dziwiła się sama Matylda tak długiemu ociąganiu się jego z wyjawieniem jej uczuć swoich, lecz za nadto dobrze znała jego usposobienie, aby mu to dać poznać. Co rzeczywiście było powodem jego milczenia w tym względzie? On sam nie umiałby wytłómaczyć. Że ona podobała mu się więcej, niż wszystkie inne kobiety,

był tego zupełnie pewnym. Idealna jej piękność pociągała wzrok jego, a wykwitne obejście się zadowalało niejako krańcowe jego pojęcia o całym wogóle rodzaju niewieścim. Każde znalezienie się i odezwanie Matyldy odznaczało się zwykle wielkim dźwiękiem i godnością, a oprócz tego każdy wykształcony mężczyzna mógł znaleźć w niej inteligentną towarzyszkę, nie przywłaszczającą sobie jednak żadnej nad nim przewagi.

W tej chwili oboje wyczekiwali w wykwitnym saloniku willi Fernside przybycia Janiny Raymond, na której spotkanie pani Poynder wraz z synem wyjechali przed kilku godzinami na stację kolei żelaznej.

Ciekawam bardzo, jaką ona jest — mówiła zadumana Matylda. — Dziwnem mi się wydaje to jej niespodziewane zjawienie się wśród nas i to, że będziemy musieli żyć z nią, o której charakterze nie mamy najlżejszego nawet wyobrażenia. A i wuj nasz nie wiele też więcej wie o niej. Jakaś niezbadana tajemnica zdaje się łączyć z jej przeszłością. W każdym jednak razie zrobiła mama dobrze, bardzo, iż dała jej schronienie w swoim domu. Ja sama rzeczywiście jaknajusilniej nalegałam na to.

— Spodziewam się, iż w tem przynajmniej znajdziesz pani wynagrodzenie, że miss Raymond łatwo da się pokierować. Wątpię bowiem, żebyś z niej mogła mieć towarzystwo. Umysłowe jej życie za ledwie z pieluch zaczyna pewnie wychodzić, a nawet, gdyby i znacznie dojrzałą była, niewielebys pani miała z niej pociechy. Mało jest kobiet, o ile mogą sądzić z rozmów, z niemi prowadzonych, któreby miały zgodne z panią upodobania — dodał Jerzy z wejrzaniem, którego znaczenie słuchaczka musiała doskonale zrozumieć, pod wpływem jego bowiem lekkie rumieńce na twarzy jej wystąpiły.

— Jestem zawsze w trwodze, gdy słyszę pana, mówiącego mi grzeczności panie Jerzy.

I owo „panie Jerzy“, wyszeptane było cichutko, z zaplonioną twarzą i oczami w dół spuszczone.

— Pragnąłem coś więcej nad prostą grzeczność powiedzieć — odparł, patrząc na nią z czułością. — Czyżbyś się tego nie domyślała, Matyldo?

Serce jej silniej uderzyło. Nareszcie!.. Po długim oczekiwaniu, upragniona chwila zjawia się nakoniec.

Turkot zajeżdżającego powozu dał się słyszeć przed domem. Wyciągnięta jego ręka dla ujęcia jej dłoni, cofnęła się. Rumieńce znikły z twarzy pięknej dziewczyny, a oczy zaszyły łzami niewysłowonej przykrości. Lecz prędko je osłoniła, a gdy pani Poynder, jej syn i Janina weszli do pokoju, uśmiechały się już pogodnie.

— Z radością witam cię nareszcie w posiadłości Fernside, kochanko. Twoja kuzynka Matylda i Janina.

Dziewczyna podniosła nieśmiało oczy na zobowiązującą się piękną kobietę i położyła rękę na wyciągniętej ku sobie lewej dłoni.

— Pan Orme, kochanko... panna Raymond, moja siostrzenica.

Janina skierowała sztywny swój pensjonarski wzrok w stronę wyniosłej, stojącej nieopodal postaci, poczem ze spuszczonej oczyma zaczęła nerwowo skubać palce swojej rękawiczki.

— Możebyś wolała pójść od razu do swego pokoju, moje dziecko? — zauważyła dobrotliwie pani Poynder. — Przyjemniej, bo jest zawsze odświeżyć się nieco po podróży.

— Dobrze, jeżeli łaska pani.

— Powinnaś mnie nazywać przynależnym mi od ciebie mianem — mówiła lady, prowadząc Janinę do wyznaczonego jej pokoju — ciotką Marją, moje dziecko, czy ci się podoba ten pokój?

Tani Sklep Chrześcijański

poleca na obecną porę: **Między wełniane flanelki, barchany, bluzki i halki gotowe. Koce, kapy i chodniki.**

„pod Kościuszką“

Bielizna męska i damska własnego wyrobu. — Wyprawy ślubne.

CENY BARDZO NISKIE i STAŁE.

Kraków, ulica Mikołajska L. 1

Sklep w niedziele i święta zamknięty. — Zlecenia z prowincji załatwia się odwrotnie

Kalendarz astronom. Wschód słońca w niedzielę o godzinie 6 minut 26; zachód o godzinie 4 minut 22, długość dnia godzin 9 minut 56.

Kalendarz niedzielny. W niedzielę dnia 29 października. W akademickim kościele św. Anny nabożeństwo pamiątkowe ku czci św. Jana Kantego.

Teatr miejski o godzinie 7 wiecz. „Papla“. „Przyjaźń“ przy ulicy św. Tomasza wieczorem przedstawienie teatralne. „Młynarz i jego córka“.

„Gwiazda“ przy ulicy św. Krzyża wieczorem „Młynarz i jego córka“.

Collegium Novum: przed południem nadzwyczajne walne Zgromadzenie członków Kółka Sławistów.

Uniwersytet ludowy „O Ibsenie“ wykład W. Feldmana.

Chromofotoskop przy ulicy Floryańskiej. — Riviera, Nicea, Monte Carlo w 50 obrazach.

Repertuar teatru miejskiego.

W niedzielę po raz drugi „Papla“ komedia w 3-aktach Edmunda See; w poniedziałek niema przedstawienia; we wtorek „Papla“ po raz trzeci.

W środę o godzinie 3 popołudniu „Młynarz i jego córka“, dramat ludowy w 5 aktach Raupacha (ceny zmniejszone do połowy); o godzinie 7 wiecz. „Po nad siły“.

W czwartek „Dziady“, sceny dramatyczne w 6 obrazach Mickiewicza.

W piątek teatr zamknięty.

W sobotę „Ijola“ dram. w 4 akt. Żuławskiego (nowość).

W niedzielę „Terakoja“, dramat japoński w 1 akcie i „Sawantki“ komedia w 5 akt. Moliere.

Uroczystość beatyfikacyjna ku czci nowych błogosławionych męczenników: O. Melchiora Grodzieckiego, O. Stefana Pongracza i ks. kan. Kriża, rozpocznie się w niedzielę wieczorem w kościele OO. Jezuitów na Wesołej. Na nieszpach odsłonięty zostanie obraz błogosławionych męczenników, umieszczony we wielkim ołtarzu.

Zdawało się nam, że będziesz lubiła ten widok na wrzosowiska.

— O tak, tu jest bardzo pięknie! — zawołała Janina z zachwytem, rozglądając się po rzeczywiście bardzo ładnym pokoiku, o wykwintnych kształtnych meblach i z rozległym widokiem z okna, w głębokiej framudze, którego stał fotelik, wielce zachęcający do spoczynku i biurko z kilku doborowymi książkami.

— Przeczy twoje, moja droga, przyniosą ci tu natychmiast, a ja przyślę jedną z dziewcząt, aby ci dopomogła w ich rozpakowaniu. Obiad jadamy zwykle o siódmej, a więc będziesz miała dość czasu przed ubraniem się spocząć nieco.

— Dziękuję pani... — wyszeptła Janina, poczem, gdy pani Poynder miała już pokój opuścić, dodała bojaźliwie: — Jaby tak chciała... Czy mogę cię pocałować, ciociu Marjo?

O, możesz zawsze, ile razy tylko zechcesz, kochanko.

I za nieśmiało ofiarowan, sobie pocałunek, pani Poynder w serdecznym uścisku przygarnęła ją do siebie, a lzy nieklamane rozrzewnienia zabłysły w jej oczach, gdy Janina powiedziała:

— Wie ciocia Marja, że to mój pierwszy w życiu pocałunek. Mnie przedtem nikt nigdy nie pieścił.

Za wejściem pani Poynder z powrotem do ławialni, spotkały ją tam gwałtowne wybuchy wesołości trojga młodych ludzi, siedzących teraz w kółko przed ogniskiem kominka.

— To już nadto złośliwie! — wołała śmiejąc się, Matylda. — Mamo, proszę cię, przyprowadź ich nieco do porządku. — A zwracając się do Ludwika, dodała: — Nie myśl tylko, że mi to przyjemność sprawia, lecz pocieszne te miny, jakie robisz, przedrzeźniając ją, pobudzają mnie mimowoli do śmiechu.

— Doprawdy, nie widzę tu nic takiego, z czegoby można żartować — odparła poczciwa pani Poynder. — Biedne dziecko, przybywszy pierwszy raz do obcych, było tylko nieśmiałe nieco.

— Nieco nieśmiałe! A to wyborne, doprawdy! zawołał jej syn.

— Tak, Ludwiku, i nie można się temu dziwić; prześladowałeś ją bowiem od samego początku uparcie utkwionym w nią wzrokiem.

(C. d. n.)

W poniedziałek rano wotywę o godzinie 8 odprawi ks. Prałat Bandurski, sumę pontyfikalną celebrować będzie ks. biskup sufragan Nowak, Kazanie wygłosi ks. proboszcz dr. Rychlak. Nieszpory również z kazaniem o godzinie 5-tej.

Uroczystość ta o tyle nam bliższą jest i droższą, iż wśród tych błogosławionych mamy, rodaka naszego, O Grodzieckiego. Przybywa w nim ojczyźnie naszej nowy przed Bogiem Orodownik, kościołowi polskiemu nowa chluba i ozdoba.

Ze spraw miejskich. Sekcja III Rady miasta pod przewodnictwem r. m. dra Fr. Bujaka uchwaliła budżet na rok 1906 z Działu I i XIV i wybrała r. m. dra Bąkowskiego i dra Koya jako delegatów do komisji budżetowej.

Wreszcie sekcja przyjęła podanie o uwolnieniu ze służby z powodu nadwątlonego zdrowia starszego inspektora budownictwa miejskiego dr. Janusza Sas Zubrzyckiego, przyznając mu emeryturę, w stosunku do wysłużonych lat.

Samobójstwo Angelusa. Od kilku dni po mieście obiegaly pogłoski, że Włodzimierz Angelus, który po znanym wyroku sądowym zasłał, wyjechał do Ameryki.

Tymczasem Angelus nie opuszczał Krakowa.

Dziś rano o godzinie 6-tej minut 45 przybył on do łaźni rzymskiej przy ulicy Zielonej, gdzie zajął separatkę i pozostawał w niej do godziny wpół do 9-tej.

W tym to czasie przywołał służącego, którego spytał o godzinę i kazał mu przynieść wody do picia.

Wkrótce po wyjściu służącej usłyszał strzał a przybiegłszy do łazienki, zastał Angelusa ubranego w strój czarny, leżącego w wannie z przestrelonem czołem. Do wanny wpadł on przy padkiem zapewne po strzale.

Angelus po wyjściu służącego stanął przed lustrem, wystrzelił z rewolweru powyżej skroni, sądząc, że upadnie na kanapę, wpadł jednak do wanny, napełnionej wodą.

Na miejsce wypadku przybył lekarz miejski dr. Bernaciński, stwierdził jednak już tylko śmierć, a komisarz policji dr. Rączka spisał protokół policyjno-sądowy. — Prócz rewolweru znaleziono w łazience dwa listy, jeden zamknięty, adresowany do żony, drugi otwarty, w którym żali się, że został „zabity przez szajkę lichwiarzy“, oraz wyraża żal do sądu i do prasy.

Namiestnik a spoczynek niedzielny. Donoszą że Lwowa, że namiestnik sprawę zastosowania ustawy o spoczynku niedzielnym postanowił uregulować w ten sposób, iż we Lwowie i Krakowie sklepy będą otwarte od godz. 8 do 11 rano. Na prowincji obowiązywać będą odrębne przepisy.

Fryderyk Lamond, jeden z najznakomitszych pianistów współczesnych francuskich, a najwytworniejszy wykonawca dzieł Beethowena, wystąpi w koncercie Twa. Muzycznego mającym odbyć się 16-go listopada w sali „Sokoła“.

Bilety na tę produkcję nabywać i zamawiać już można w kancelaryi Twa. Muzycznego codziennie w godzinach od 11 do 1 przed południem tudzież od 4 do 6 popołudniu.

Wilhelmina Suggi, wybitna wiolonczelistka portugalska uważana przez krytykę francuską za najwybitniejsze zjawisko w dziedzinie wirtuozostwa wiolonczelowego, wystąpi u nas z koncertem w dniu 13-go przyszłego miesiąca w sali „Sokoła“. Prasa zagraniczna podnosi zgodnie znakomite zalety gry i muzykalności tej wyjątkowej artystki, której występy budziły żywe zainteresowanie wśród najkulturniejszych muzycznie słuchaczy. Urządzeniem koncertu zajmuje się Filharmonia lwowska.

Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych jak już donosiliśmy pokrótce odbędzie swoje walne zgromadzenie tym razem w Krakowie. Poprzedni zjazd delegatów Związku odbył się w naszym mieście przed 20 laty. Wydział Związku, na którego czele stoją pp. W. Biechoński i N. Ulmer, rozesłał już okólnik do wszystkich stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w kraju, zapraszając ich delegatów na zjazd, którego obrady toczyć się będą w Krakowie w salach Tow. Wzaj. ubezpieczeń w dniach 10 i 11 listopada, (piątek i sobota). Po wyborze delegata każde stowarzyszenie powinno wcześniej zawiadomić wydział, kto na zjazd przybędzie i

nadesłać ewentualne wnioski do obrad. Jeden delegat może zastępować nie więcej jak 3 stowarzyszenia i prawo głosowania służy tylko delegatom, ale prawo wstępu ma każdy członek stowarzyszenia, należący do Związku.

Na porządku dziennym obrad zjazdu, prócz szeregu sprawozdań wydziału i komisji ze swych czynności, z lustracji, z działalności Banku związkowego itp. oraz licznych wniosków Wydziału, znajduje się referat pod tyt.: „Kredyt, jego skutki i obdłużenie kraju.“ Obrady zakończą się wyborami.

Kandelabry przed pomnikiem Mickiewicza. Gazownia miejska komunikuje nam: Ramiona boczne kandelabrow gazowych ustawionych przy pomniku Adama Mickiewicza w Rynku, muszą być z powodu wadliwego stanu odjęte i poddane gruntownej naprawie, względnie zastąpione nowymi. Przez ten czas świecić się będą tylko latarnie umieszczone na głównych trzpieniach tych że kandelabrow.

W Stow. „Klub maszynistów kolejowych“ w Krakowie, odbyło się dnia 26 bm. walne Zgromadzenie członków, na którym jednogłośnie wybrano prezesem p. Antoniego Stróżyńskiego maszynistę. Zastępcą Jakóba Czapkę. — Do wydziału weszli pp. maszyniści: Klewar, Dyrdziński, Fieldorf, Stefoński, Dowgiełło, Bereźnicki, Bundsztuk, Gorzelany, Samborski, Krwawiec, Maniecki i Mroczkowski I. Jako zastępcy. Zemliczka, Nalepa, Mroczkowski II, Zimmermann II, Węglerski, Piechocki. Do kom. kontrol: Wordliczek, Zbijewski, Stanowski.

Na brak lekarza i apteki użalają się mieszkańcy całej dzielnicy poza dworcem kolejowym, w ulicach, Lubicz, Rakowieckiej, Topolowej, Arjańskiej i sąsiednich.

Herbaciarnia ludowa. W celu dostarczenia najbiedniejszej ludności krakowskiej, oraz głodnym, zziębniętym dzieciom, szczególnie w porze zimowej, ciepłego i zdrowego posiłku, w przyzwoitym i ogrzonym lokalu, jak również powstrzymania jej od używania napojów wysokocynowych w publicznych lokalach, delegacja Rady miejskiej, która już od lat trzech pod przewodnictwem prof. dr. Pareńskiego zajmuje się utrzymaniem I. herbaciarni ludowej, postanowiła ją ponownie otworzyć z dniem 1-go listopada br. w tym samym lokalu, co w ostatnim okresie zimowym, przy ulicy św. Krzyża l. 10.

Jak potrzebną i użyteczną pokazała się ta instytucja, wynika z tego, że w poprzednim okresie (od 13 listopada 1904 do 30 czerwca 1905) wydano w I. herbaciarni ludowej, z której prócz najbiedniejszej ludności korzysta przeważnie młodzież szkolna i rzemieślnicza, ogółem do 50 tysięcy porcyj herbaty oraz 15 tysięcy kromek chleba i bułek dwuhalerzowych. Od założenia zaś tej instytucji od 13 grudnia 1902 wydano do 30 czerwca br. w zakładzie do 150 tysięcy porcyj herbaty, oraz 50 tysięcy kromek chleba i bułek.

Cennik na rok bieżący ustanowiła delegacja w tej samej wysokości co w roku ubiegłym, a mianowicie: ¼ litra herbaty czystej z cukrem 2 halerze, ¼ litra herbaty z cytryną i cukrem 2 halerze, — ¼ litra herbaty z mlekiem i cukrem 3 halerze, — bułka pszenna 2 halerze, — kromka chleba 4 halerze. Nadto postanowiono i w tym roku urządzić przy herbaciarni czytelnię dzięki ofiarności tutejszych redakcyj dzienników. Przy tak niskich cenach, (każdy przynajmniej) że ta herbaciarnia, z własnych dochodów utrzymać się nie może, i musi liczyć na dalsze materialne poparcie mieszkańców miasta Krakowa, — wobec wyczerpanych już funduszy i znacznych wydatków, nie wątpimy ani na chwilę, że publiczność nie da upaść pożytecznemu zakładowi, i z okazji ponownego otwarcia herbaciarni, pośpieszy teraz z ofiarami na ten cel. Datki dobrowolne przyjmują chętnie administracja tutejszych dzienników i skarbnik herbaciarni Józef Schneider przy ulicy Krowoderskiej 53.

Akcja kolejarzy o polepszenie bytu. Ze Lwowa telegrafują nam: Lwowscy urzędnicy kolei państwowych odbyli wczoraj bardzo liczne zgromadzenie w sprawie polepszenia bytu urzędników kolei państwowych w szczególności zaś w sprawie zniesienia rozporządzenia ministerstwa kolejowego, na mocy którego urzędnicy lwowscy otrzymują tylko 80 proc. kwaterowego wiedeńskiego. W obradach uczestniczyli posłowie do parlamentu Głabiński, Grek i Stwiertnia. — Poszczególne mówcy przedstawili drożyznę we

Kompletne wyprawy kuchenne poleca głównie W. HALSKI Kraków Subiennice

czyste kłowe Sphinx najlepszej marki, marmle emalowane, patentowane stalowe z obrączką emalijowane stalowe i emalijowane. Prima najlepsza stalowzelazne emalowane marki Cieszyń Bazarowe najlepsza

Lwowie i trudne warunki bytu. Po wyczerpującej dyskusji wybrano komisję złożoną z 6 członków, która ma do 14 dni zebrać materiał i ułożyć rezolucję z którą wyjedzie do ministerstwa kolei.

Przeniesienia. Ze Lwowa telegrafują: „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Urzędowo autoryzowany inżynier górniczy Stanisław Koerber przeniósł swoją siedzibę urzędową z Sierszy do Krzeszowic.

TELEGRAMY.

Z sejmu czeskiego.

Praga 28 października. Sejm po dłuższej dyskusji przekazał komisji przedłożenie rządowe w sprawie zmiany ordynacji wyborczej. Następnie pos. Baxa uzasadniał swój wniosek nagły w sprawie zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania i przyznania tego prawa także kobietom.

Z Sejmu salcburskiego

Salzburg 28 października. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu przyjęto po dłuższej dyskusji wniosek, wzywający rząd, aby wobec grożącego niebezpieczeństwa zerwania i dności państwowej, stanowczo bronił niemieckiego języka w armii i starał się w drodze ustawodawczej zaprowadzić w Austrii niemiecki język, jako państwowy.

Dr Fuchs oświadczył, że głosi tylko z tem zastrzeżeniem, że całym wnioskiem, iż rozumie żądanie niemieckiego języka państwowego tylko w charakterze języka pośredniczącego.

Anglia i Niemcy.

London 28 października. Sekretarz stanu Brodwick wygłosił mowę, w której między innymi powiedział, że nie ma żadnej kwestji nie załatwionej między Anglią a Niemcami i nie ma powodu do animozji między temi państwami. Wszelkie pogłoski o nieporozumieniach muszą ustać; toż samo bajką jest wiadomość o gotowości Anglii wysadzenia w Szlezewiku sto tysięcy żołnierzy.

Ustąpienie ambasadora niemieckiego w Petersburgu.

Kolonia 28 października. Berliński telegram *Koeln. Zig.* zaprzecza wszystkim wiadomościom o powodach ustąpienia niemieckiego ambasadora w Petersburgu hr. Alvensleben, a zwłaszcza, jakoby odwołanie jego nastąpiło z powodu, że uległ w walce wobec ambasadorów Anglii i Francji przeciw rosyjsko-angielskiemu porozumieniu. — Hr. Alvensleben wogóle nie miał polecenia zwalczania porozumienia rosyjsko-angielskiego.

Wiedeń 28 października. Wydział miejski uchwałił 20 tysięcy koron na przyozdobienie ulic z okazji przybycia króla hiszpańskiego do Wiednia d. 13 listopada.

Praga 28 października. Dzienniki donoszą, że w Młodym Bolesławiu wybuchła nader silnie epidemia tyfusu. Dotąd zapadło na nią 97 osób cywilnych i 8 żołnierzy.

Lizbona 27 października. Przybył tu prezydent Loubet.

Sztokholm 28 października. Król zawiadomił na Radzie gabinetowej, że odtąd będzie nosił tytuł króla Szwedów, Gotów i Wendów. Dalej oświadczył król, że wobec rozwiązania Unji z Norwegią, zamiast dotychczasowego hasła: — „Na pomyślność bratnich narodów“, będzie hasło „Na pomyślność Szwecji“.

Rewolucja w caracie.

Rządy Trepowa.

Petersburg 28 października. Ukaz Trepowa zakazuje odbywania zgromadzeń na uniwersytecie i w gmachach innych zakładów naukowych. — Trepow jedynie pozwala na odbywanie zgromadzeń w kilku teatrach, oraz w domu ludowym. Wszystkie te lokale znajdują się w dzielnicach fabrycznych.

Z Petersburga.

Petersburg, 28 października, godz. 1 w nocy: Od godziny 6-tej wieczorem odbywają się zgromadzenia na uniwersytecie, w których bio-

ra udział ludzie z wszystkich warstw, członkowie związku adwokatów, aptekarze, rękodzielnicy oraz osoby należące do wolnych zawodów, robotnicy i studenci. — W zgromadzeniach tych bierze udział kilka tysięcy osób, w tem także osoby w uniformach oficerskich. Wygłaszane są mowy treści rewolucyjnej. W gmachu akademii umiejętności umieszczono silny oddział wojska. O godz. 12-tej w nocy zgromadzenia się jeszcze odbywały.

Ze strony poinormowanej słychać, że strejkujący zdecydowani są uniknąć wszystkiego, co by doprowadzić mogło do rozlewu krwi, lub co by mogło dać powód do użycia broni przez wojsko, jednakże bezwzględnie chcą wszystko uczynić, aby Petersburg i Peterhof wygłodzić.

Ponieważ zecerzy strejkują, od dzisiaj gazety nie będą wychodziły.

Także w akademii sztuk pięknych, w szkole inżynierskiej i w instytucie technicznym odbywają się zgromadzenia, w których bierze udział tysiące osób. — Wszędzie panuje zupełny spokój. Policji nie widać. Na Nowskim Prospekcie i koło dworca Mikołajewskiego ustawione są silne oddziały konnicy i piechoty. Ulicami przechodzą patrole. — Przedmieścia obsadzone są silnie wojskiem.

Koleje finlandzkie zawiesiły ruch na liniach rosyjskich, skutkiem czego Petersburg jest zupełnie odcięty.

Petersburg, 28 października. (P. a. t.) Dziś ogłoszono urzędowo stan wojenny nad miastem i okragiem charkowskim.

Ograniczenie ustawy o zgromadzeniach.

Petersburg, 28 października. Ukaz carski, zmieniający ustawę o zgromadzeniach publicznych, zawiera znaczne ograniczenia dotychczasowych postanowień. Zgromadzenia muszą być obecnie na trzy dni uprzednio zgłoszone przy podaniu celu zgromadzenia. Na zgromadzenie musi być dopuszczony zastępca rządu, który ma prawo zażądać od przewodniczącego wyjaśnienia nazwisk mówców, oraz zamknięcia zgromadzenia. Zgromadzenia pod gołym niebem są zakazane.

Za przekroczenie tych postanowień może przewodniczący być ukarany aresztem do trzech miesięcy, albo grzywną do 300 rs., zaś uczestnicy zgromadzenia aresztem do 1 miesiąca i grzywną do 100 rs.

Petersburg 28 października. (Tel. wł.) Jak obliczają, ogółem strejkuje w całej Rosji milion robotników, z czego przeszło połowę tworzą kolejarze.

Z Moskwy.

Moskwa 28 października. Moskiewscy fabrykanci, zawiadomili za pośrednictwem deputacji jen.-gubernatora, że nie uważają za pożądane, zawieszenia stanu wojennego, natomiast za rzecz konieczną uważają pozwolenie robotnikom odbywania posiedzeń w fabrykach i aby дума była zorganizowaną na podstawach wolnomyślnych i ludowi przyznała elementarne swobody.

Moskwa 28 października. Elektrownia jest nieczynną. Zamknięto trzeci i ostatni magazyn monopolowy.

Na Syberji.

Irkuck, 28 października. Urzędnicy kolei transbajkalskiej rozpoczęli strejk.

Aschabad, 28 października. (Pet. aj. tel.) Służba kolei środkowo-azyatyckich zawiesiła pracę.

Z prowincji.

Eydkuny, 28 października. Wedle depeesz z Moskwy, reprezentowane tam stronnictwa polityczne uchwałyły połączyć się, wybrać własny rząd i postępować samodzielnie.

Rewel, 28 października. Wczoraj wieczorem powalono kilka słupów telegraficznych. Uszkodzono fabrykę gazu, wskutek czego miasto pozostało bez oświetlenia. Tłumy robotników przeciągają przez miasto; dali oni kilka strzałów.

Rewel 28 października. (Pet. aj. tel.) Teatr miejski stoi w płomieniach.

Saratow, 28 października. Powstał tu strejk powszechny. Tramwaje również nie kursują. Sklepy pozamykane. Wzburzenie ogólne.

Sejm krajowy.

Lwów, 28 października. Początek o godzinie 11.

Buynowski zgłasza wniosek w sprawie regu-

lacy Wiśłoki, Pa y g e r t w sprawie przedłużenia refakcji taryfowych dla przewozu spirytusu, Sk r z y Ń s k i o zniżenie ceny soli dla bydła. H u r y k o zniżenie paszportów dla bydła.

Z porządku dziennego odesłano do komisji gospodarstwa krajowego wniosek ks. Szpondra aby wydział krajowy na najbliższej sesji przedłożył sejmowi projekt rozszerzenia już istniejącego Biura melioracyjnego dla budowy kanalizacji, wodociągów i studziń po gminach i stworzył osobny fundusz na koszt wspomnianych prac. Do komisji górniczej odesłano wniosek G o r a j s k i e g o z wezwaniem rządu, aby w razie czasowego zniesienia rosyjskiego cła od ropy znizono obecną lokalną taryfę kolei państwowych na wyjątkową. Do komisji szkolnej odesłano wniosek ks. B o h a c z e w s k i e g o z wezwaniem rządu, aby w jak najkrótszym czasie założył w Dolinie państwową szkołę realną.

W myśl wczorajszej uchwały Izby wybrano do komisji administracyjnej pos. Głabińskiego, Górskiego, Laskowskiego i Loewensteina.

Przystąpiono do dyskusji szkolnej. Posiedzenie trwa dalej.

Nadesłane.

W bryła „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która to nie bierze za nią odpowiedzialności.

ŹRÓDŁEM SIŁY dla wszystkich, którzy czują się zmęczeni i wycieńczeni, nerwowi i pozbawieni energii jest

SANATOGEN

przez 2000 przeszło lekarzy wszystkich cywilizowanych krajów jako znakomity uznany. Do nabycia w aptekach i droguerjach. Broszury darmo i oplatnie wysyła Bauer & Cie., Berlin SW. 48. Jeneralne zastępstwo na Austro-Węgry:

C. Brady, Wien I., Fleischmarkt I.

Najlepsze mleko alpejskie zawiera

MACZKA

DLA DZIECI

dla niemowląt, rekonwalescentów i chorych na żołądek

Podawki do celów doświadczalnych à Kr. 1.—

Dla P.T. Akuszerki w aptekach i droguerjach gratis dawki

W Krakowie u Reima i Sp.

Do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach.

Wszech nauk lekarskich

Dr Mieczysław Nartowski

specjalista chorób nerwowych

ulica św. Anny, l. 2 — ordynuje od godziny 3—4 po południu.

Dr Grzegorz Grzybowski

asystent c. k. szkoły położnych

ordynuje w chorobach kobiecych i położniowie od godz. 3—5 przy ulicy Niecałej l. 5 l. p. Nr. telefonu 678.

Dr Kazimierz Łachecki

otworzył kancelaryę adwokacką w Krakowie ul. Szewska 27.

Przy zranieniach okazuje się często potrzeba użycia dobrego środka opatrunkowego. Otóż najlepszym i najpewniejszym, jaki się dotąd okazał wskutek swego ochładzającego działania służącego przeciw wszelkim zapaleniom jest w całej monarchji uznana domowa maść pragska z apteki B. Fragnera c. k. dostawcy dworu w Pradze, ponieważ zaś maść powyższa nawet p zy kilkuletniem przechowaniu nie zmienia się i nie psuje, powinna być w każdym domu w zapasie.

1 atrz ogłoszenia.

JOSEF MASSAR

--- POLECA NA
JESIEN I ZIMĘ

NOWOSCI w welnie, Jedwabiu, Flanelach

i Barchanach oraz ogromny wybór Konfekcji dla Panierek

Kraków, ul. Floryańska l. 8. do lat 16, dla Chłopców o lat 14.

TQWAR DOBOROWY. — CENY
UMIARKOWANE. —



Ostrzeżenie!

Wobec naśladownictw naszych maszyn do szycia wyrabianych na sposób jednego z naszych najstarszych systemów, a oferowanych przez firmy konkurencyjne, jako maszyny Singera, lub też ulepszone Singera, zwracamy uwagę, że wyroby te nie są oryginalnymi Singera maszynami do szycia, oraz że nie pochodzą z naszej fabryki.

Światowo znane oryg. SINGERA maszyny do szycia nabyć można li tylko w naszych składach; kto zatem nabyć chce dobrą maszynę do szycia, powinien dokładnie poinformować się, czy takowa pochodzi z naszej firmy, niemniej nie zadawać się wymiającymi odpowiedziami.

Zwracamy także szczególną uwagę na ochronną markę naszą, naśladowaną często przez konkurencję w ludzki sposób dla pobalamucenia kupującego

Singer Comp. Tow. Ac. Maszyn do szycia
Kraków, ul. Szpitalna 1. 10. Wolnica 11.

Kraków ul. Szpitalna 40, naprzeciw teatru miejsk.
Kazimierz, ul. Wolnica 11.

Filie Zachodniej Galicji:

Chrzanów: Mickiewicza. **Tarnów:** Wałowa 13.
Rzeszów: ul. Trzeciego Maja 5. **Nowy Sącz:** ul. Jagiellońsk.

Filie na Szlaku austriackim:

Bielsko: ul. Kolejowa 2. **Frywałd:** plac Rudolfa 170. **Cieszyn:** ul. Stefanii 38. **Opawa:** Speergasse 5.



Najlepszą niezapalną Natę Cesarską
(Water white Petroleum Nr 0)
świecąca się w każdej lampie z rafinerji A. hr. Skrzyńskiego w Libuszy, oraz

SPIRYTUS DENATUROWANY
do lamp, maszynek i celów przemysłowych, po 48 hal. za litr poleca 2183 5

CZESŁAW SMIECHOWSKI
Mały Pynek, obok apteki »pod Barankiem«.

ABONAMENT!!! Od 5 litrów wwyż odstawa do domu. — Wysyłka na prowincję w całych i pół beczkach, — Proszę żądać kuponu!!

Budzik konkurencyjny



według systemu amerykańskiego w każdym położeniu idący, dobrej konstrukcji, z trzyletnią pisemną gwarancją za dobry i dokładny chód. Cena zł. 1.45, przy odbiorze 3 sztuk 4 zł., z tarczą wieczór

świecąca 1.35, 3 szt. 4.50.

Wysyłka za zaliczką przez **Hannsa Konrada** I. fabrykę w Brüx, nr. 1230 (Czechy). Bogato ilustrowane cenniki z przeszło 600 rycinami zegarów, towarów srebrnych i złotych, wysyła na żądanie gratis i franko. 2228 20

Byłem łysy.

John Craven Burleigh, pewien kupiec londyński pisze: Jeszcze przed kilku laty była moja czaszka całkiem łysa.

Mój ojciec i dziadek byli łysi. Włosy mojej matki były z przyrody nadzwyczaj cienkie. Już oswoiłem się z tą myślą, że zostanę łysym, aż dopóki pewnego dnia podczas wycieczki do Szwajcaryi nie poznałem się z pewnym uczonym panem w starszym wieku, który mnie w ciągu rozmowy wprost zapytał, czy nie życzyłbym sobie posiadać bujny zarost włosów.

Nadzwyczaj zaciekawiony, dałem całkiem naturalnie potwierdzającą odpowiedź. Wtedy opowiedział mi on, że przez całe swoje życie zajmował się chemią, a w szczególności chorobami włosów. Dla potwierdzenia swych słów, zanotował mi pewną formułę i polecił mi najusilniej preparat kazać sporządzić. Przyjechawszy do Genewy nie zaniechałem tego wykonania.

Po trzech tygodniach poczęły się włosy odnawiać a po czterdziestu dniach była moja czaszka włosami całkiem pokryta. Część pomady dałem dwóm przyjaciółkom, jedną część pewnej damie, której włosy prawie zupełnie wypadły. **Rezultat był w obu wypadkach zdumiewający.** Od tej pory, otrzymawszy wprawdzie od uczonego, który to odkrycie uczynił, pozwolenie, sprzedaję ten środek kosmetyczny. Jestem w przyjemnem położeniu, sprzedając tych przykładów silnego działania u osób obojga płci przytoczyć. Nie jest to żaden środek tajemniczy. Gwarantuję, że nie zawiera żadnych składników zdrowiu lub skórze szkodliwych.

Aby się jednak mógł Pan przekonać o prawdziwości tego środka, będzie Panu na życzenie wysłana bezpłatna próbka, potem, gdy Pan się przekona, że pańskie włosy zaczynają rosnać, może Pan nabyć dalszą ilość za cenę umiarkowaną u pana **William Scotta** we Wiedniu, który ma monopol sprzedaży dla Austro-Węgier.

Próbka bezpłatnie.

Każdemu czytelnikowi, który mi powołując się na tę gazetę przysła swój adres na korespondencje wyraźnie napisany, przysięgę próbkę bezwarunkowo bezpłatnie. Należy adresować:

William Scott
Wiedeń, Wien I./861 Franz Josefs-Kai. 19.



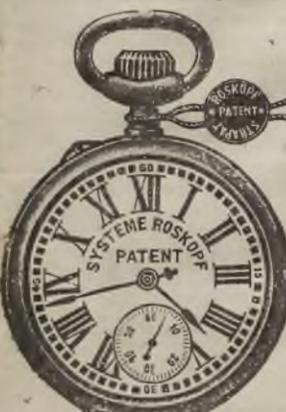
WAŻNE DLA
PP. GOSPODYNI!

Za darmo, jako prezent, otrzymają każda z P. T. Odbiorców, wyszukując się zwrócić wroczone (z marką odciętą) z zakupionych 12 1/2 kg. z miodem wyborowym mieszanki paloną i patentowaną bez ozdób, hermetyczną, hygieniczną, samostwierdzającą i oszczędzającą, przeznaczoną do przechowywania kawy.

"CONSERVATOR"
M. JAWORNICKI
Kraków, Rynek gl. 44.



ZEGARKI SYSTEM ROSSKOPF ZŁR. 150



Marka »Strapaz-Roskopf« z plombą, niklowy lub stalowy, wraz z łańcuszkiem złr. 3. — ten sam prawdziwy srebrny z je na kopertę złr 3, — z podwójnymi kowertami na zawiaskach złr. 4, — z trzema silnymi kowertami złr. 5. — Oryginalny Roskopf kolejowy, niklowy lub stalowy złr. 35) — Oryginalny remontoir »Omega« złr. 850. — Oryginalny »Schaffhausen« srebrny złr. 18. — Srebrny łańcuszek luskowy lub sportowy złr. 1. — 14-karat złote remontoiry od złr. 7. 0. — 11-karat złote łańcuszki luskowe od złr 10. — 10-karat złote pierścienie od złr. 180. — Zegary wahadłowe bijące od złr 4 wwyż. — Okrągłe zegary kuchenne, 8 dni bez naciągania idące od złr 250. — Budziki niklowe 19 cm wys złr. 1. — 3 lata pisemnej gwarancji. Za nieodpowiednie zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką.

MAX BOHNEL, zegarmistrz, Wien IV., Margaretenstrasse 38.
Proszę zażądać mego wielkiego cennika zawierającego 1000 rycin darmo i opłatnie. 2197 10

Kompletne wyprawy dla położnic,

zestawiane i polecane przez WW. PP. Profesorów Ginealogji i Położnictwa na Uniwersyt. Jagiellońskim, sprzedaje wyłącznie

skład aptecz. mag. far. Jad. Klemensiewicz
Kraków Karmelicka 15.

Proszę zażądać!

zadarmo i opłatnie mój bogato ilustrow. cennik obejmujący przeszło 600 rycin doskonałych i trwałych zegarów oraz przedmiotów z złota i srebra

Hanns Konrad
Pierwsza Fabryka Zegarków
Brüx Nr. 1450 (Czechy).

Prawdziwy srebrny remontoir złr. 380 z podwójnymi kopertami złr 5 75. Prawdziwy srebrny łańcuszek złr. 1.20, 1.50, 1.80, stosownie do wagi. Prawdziwy amer. niklowy remontoir. kotwicowy system Roskopf Patent. wraz z niki. łańcuszkiem i skurzanym futerałem złr. 225, 3 sztuki 6.50, 6 szt. 12.50. Ten sam z podwójnymi kopertami za sztukę złr. 3.50 Budzik niklowy złr 1.45, 3 sztuki złr 4 z tarczą świecąca w nocy złr. 1.65 3 szt. 4.50 Żadnego ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Dla każd. zegarka 3 lata pisem. gwarancji. 1724 30

INDRA TEA



Najlepsza i najsmaczniejsza

herbata.

SKŁAD W KRAKOWIE:
Leon Sykutowski Szawka 2.
1548 0

Garderoba teatralna

oraz dekoracje do sprzedania. Wiad. w Administr. „Głosu Narodu“ 1962 0

Zakład optyczny

główny skład kieszonkowych lampek elektrycznych. Okulary i cwikiery w wielkim wyborze, dobiera sam okulary lub według recept lekarskich. Na recepty z firmami konkurencyjnymi dajemy 10% rabatu. Przyjmuje się wszelkie naprawy. 1893 0

Niemetz i Spół.
Kraków Szewska 2.

Zakład komisowy
H. Telesznickiej
w KRAKOWIE

przy ulicy Szewskiej I. 10. I. p. poleca: meble, fortepiany, pianina, porcelane, srebra stołowe i biżuterie. Nadto utrzymuje na składzie stylowe urządzenia salonów, sypialni i jadalni, jak również i przedmioty o wartości antycznej. Powyższe przedmioty przyjmuje 46 17

3 strzelby

lankastrówki kalibru 12-ty 116-ty do sprzedania. Oglądać można w Administracji „Głosu Narodu“

Nasz „Koniak polski“



destylat winny polski
FABRYKA WÓDEK POLSKICH
Marcelli Duńkiewicz,
HORNÓW.

Wysyłka pocztą opłatnie 2 butelki za 4.50 K.

Stanisław Piotrowicz
Kraków, Floryjańska 8.

Uprzeże, Siodła. Kufry, Torby
Torby dla posłańców, Necessery,
Kagańce na psy.

POLECA

rozmaite
wyborowe
gatunki

KAWY

palonej

na nowszym
i najlepszym
sposobem

za pomoca
gorącego
powietrza

po cenach

najprzystęp-
niejszych

1881 0

pierwsze Krakowskie

elektro-mechaniczna

PALARNIA KAWY

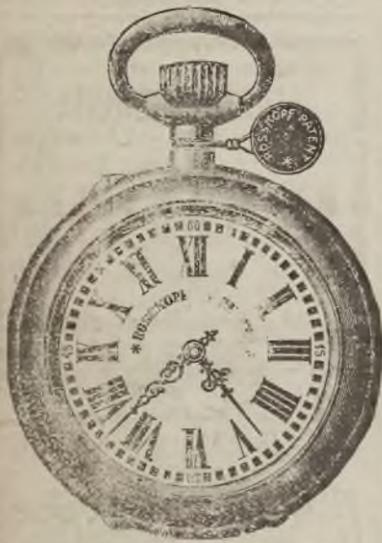


JAWORNICKI

KRAKÓW

Rynek gł. 44.

Prawdziwy „ROSSKOPF PATENT“ zł. 3.50.



Firma »Roskopf Frer« w Szwajcarii zaferowała mi swoje prawdziwe remontoiry kotwicowe »Roskopf Patent«, które do tej pory kosztowały prawie dwa razy tyle — a cenę zł.: 3.0. Ta sprzedaż potrwa tylko krótki czas — jak długo starczy zapas — a ma służyć w tym celu, aby pokazać Szan. Odbiorcom różnicę pomiędzy prawdziwym »Roskopf Patent« a zegarkiem t. zw. »System Roskopf«. — Prawdziwy zegarek »Roskopf Patent« ma 36godziny ny werk, kryty szkłem z lóyskami rubinowemi, a służy 25 do 30 lat; natomiast zegarek »System Roskopf« po kilku latach staje się bezużyte-

cznym. Każdy prawdziwy »Roskopf Patent« zaopatrzony jest plombą i certyfikatem gwarancyjnym na 5 lat oraz firmą »Roskopf Frer« w Chaux de Fonds (Szwajcarya) na tylnej kowercie. Jeżeli zegarek się nie spodoba, zobowiązuję się całą kwotę w 30 dniach napowrót odesłać. Wysyła za zaliczką główne zastępstwo dla Austro Węgier

MAX BÖHNEL, ZEGARMISTRZ

Wien, IV. Margarethen-trasse Nr 38.



Najlepszy tłuszcz roślinny

z owoców kokosa jest jedynie około roku 1902 uznany i polecony przez A. K. Zakład doświadczeń dla środków spożywczych powszechnego austriackiego związku aptekarzy jako najlepszy tłuszcz do potraw teraźniejszości

KUNEROL

z fabryki Kunerolu firmy

IMANUEL KHUNER & SOHN WIEN

i k. dostawcy owoców założonej w r. 1880.

prawdziwy wtenczas, gdy opakowanie zaopatrzone słowem »Kunerol« i marką ochronną.

R. Ditmar Kraków, Rynek 13

POLECA:

LAMPY naftowe, spirytusowe, olejne i elektryczne.
PALNIKI ze siatką do spirytusu, same się roz-
świecające.

PIECE naftowe bez rur i komin. 2036 0

KUCHNIE naftowe i spirytusowe.

NAFTE nieeksploatującą salonową (w abonamencie
taniej)

Wysyłki nafty na prowincję we wtorki
i piątki.

CENY TANIE — CENY TANIE.

Przy cierpieniach żołądka

występują wskutek zaniedbanych zaburzeń organów trawienia najczęściej: brak apetytu, zatwardzenie, palenie w piersiach (zgaga), wzdęcie, zły posmak, bóle głowy etc. i są nierzadko przyczyną wielkiej szkody na zdrowiu jeżeli się rychło temu niezapobiegnie.

Jako znakomity środek przeciw wszystkim objawom zepsutego żołądka zyskały sobie od dziesięciu lat jako krople mariacełskie ogólnie znane i ulubione 2179 12

Brady'ego krople żołądkowe

z powodu swojego pobudzającego apetyt i wzmacniającego działania, powszechnie uznane. Cena za flaszkę wraz ze sposobem użycia K.—80. Flaszka podwójna K. 1.40.

Przy zakupie w aptekach żądać wyraźnie tylko prawdziwych kropli żołądkowych Brady'ego i nie dać się namówić na coś innego. Zwracać proszę przytem uwagę na opakowanie w czerwone faldowane pudełko z wizerunkiem Matki Boskiej jako marki ochronnej i podpisem

Główny skład C. Brady'ego apteka Wien I. Fleischmarkt Nr. 1, 377, za pobraniem lub zaliczką Kor. 5 sześć małych, Kor. 4 50 trzy duże flaszki oplatnie, bez dalszych kosztów.

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Józefy Nowińskiej

Kraków, ulica Mikołajska 14, telef. 248.

posiada na składzie wielki wybór trumien metalowych, dębowych, tapetowanych i z miękiego drzewa — oraz wieńców sztucznych, metalowych i szarf.

Zakład zaopatrzony jest w nowe wspaniałe dekoracje, wysyła służbę do pogrzebów, w bogatych liberyach stylowych, urządza pogrzeby od najwykwintniejszych do najskromniejszych, ze znaną sumiennością i punktualnością, czcując wszelkie możliwe ustępstwa. — Podejmuje się sprowadzania i przewozu zwłok ze wszystkich i do wszystkich państw Europy.

Posiada do dyspozycji groby murowane, pomniki, krzyże, etc.

5 K. i więcej zarobku dziennie



Stowarzyszenie
robotnicze
wyrobu
pończoch
maszynowych

poszukuje osób obojga płci do wyrobu pończoch na naszej maszynie. Pojedyncza i szybka praca przez cały rok w domu. Zadne przedwstępne wiadomości niepotrzebne. Odległość nie stanowi przeszkody — a my sprzedajemy prace. 2209 0

Thos H. Whittick & Co.
PRAGA
Petersplatz 7, I — 47.

Wina węgierskie

ane ze swej dobroci, przeważnie
z własnych winnic

poleca 2216

Magazyn Jul. Groszego
w Krakowie, Rynek I. 34.

Młodym i starszym mężczyznom

poleca się ponczającą nagrodzoną brozurę w nowem pommożonem wydaniu Radey lek. Dra Müllera o zaburzeniach nerwów i systemu seksualnego,

jak również o ich leczeniu. Wolna przesyłka w kowercie za 1.20 K. w znaczku poczt. 949 52

Curt Röber, Braunschweig.

Na warunkach nadzwyczaj korzystnych ofiarujemy zastępstwo do sprzedawania artykułu bardzo pokupnego na spłaty. Wynagrodzenia jak najwyższe, dochód nieograniczony. Znajomości fachowych nie potrzeba. Szczegóły bezpłatnie. Zgłoszenia pod 2241 Adm. i s. y. d. z. k. r.

Magiel do sprzedania

ulica św. Marka nr. 11
parter. 2242 2

Która panienka

chce się użyć razem z drugą języka francuskiego? 2 zł. miesięcznie, 4 godziny na tydzień. Również muzyka na tych samych warunkach. Wiadomości udzieli przez grzeczność Administr. „Głosu Narodu“. 2195 6

Magazyn mód

R. Bednarskiej

ul. Floryjańska I. 44

poleca na sezon jesienny i zimowy kapelusze po cenach umiarkowanych jak również ubiera takowe na oczekaniu. 1862 6

Dom dwupiętrowy

w śródmieściu przy rynku dobrze się rentujący jest do sprzedania za 32 tysięcy koron. Wiadomość: Pęziłow I. 10 u p. na Leona Gracowskiego, parter. 2189 10

Proszę zażądać gratis i franco bogato ilustrowany cennik, obejmujący przeszło 1000 rycin, trwałych dobrych i tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju od 2226 20

Haansa Kónrada

Dom wysyłkowy instrumentów muzycznych z gór kruszcowych w Brnx Nr. 1232 (Czechy).



Polecam najlepszą

Harmoneję ręczną

Nr. 300^{1/2}, 10 klawiszy, 2 reguły 28 tonów, wielkość 24 1/2 cm. zł. 2.20
Nr. 305^{1/2}, 10 klaw., 2 reg., 50 tonów, wi-łk. 24 1/2 cm. zł. 2.75
Nr. 663 10 klaw., 2 reg., 50 tonów, podwójny głos, 3 bogate trąbki, wielk. 31 1/2 cm. zł. 3.50
Nr. 686/III 10 klaw., 3 reg. 3 głos, 70 ton., wielk. 33 1/2 cm. zł. 4.50
Zadnego ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!

Zawiadomienie.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność i Przew. Duchowieństwo, iż przyjmuje r. peracje i stawianie pieców

oraz czyszczenie tychże w sposób amerykański nie dopuszczający najmniejszej nieczystości w pokoju

Franciszek Szpyra

2191 5 Karmelicka I. 34.

Rządca

gospodarczy, praktyk. znający się dokładnie w gospodarstwie, poszukuje odpowiedniej posady. Wiadomość pod adresem N. N. poste restante Niegowieć. 2213 4

FILOZOF

biegły korepetytor poszukuje lekcji — Zgłoszenia w Adm. i s. y. d. z. k. r. pod I. Z. 2243 3

Pomocnik handlowy

z działu korzenno-sniadankowego poszukuje posady. Wiadomość „Pomocnik“ post. rest. Dobczyce. 2220

Do sprzedania

naczynia kuchenne w d. brzm. stanie, kolibry ślicznie śpiewające, młode, kwiaty, stoły, i t. d. Szlak I. 22 drugie piętro front (przystanek tramwajowy). 2229 2

Zbiór rogów

jelenich i kozich na prawdziwych czaszkach, między którymi wspaniałe czternastki do sprzedania. Małchowska Szewska 5 I piętr. 2214 3

Zarząd ogrodu

Brań-Dąbrowa

ma do sprzedania 4-5 letnie lipy i jesiony po niskiej cenie. 2230 3

Słow robotnicze

pończoch maszynowych

Thomas H. Whittick & Co.

Praga Triest

Petersplatz 7. Via Campanille 13

ma czarne w większy h. doświadach wełniane pończochy damskie bez szwu, czarne i różno kolorone, gładkie i prążkowane za gotówkę tam do sprzedania 2231 3

Obiady

2233 3

smaczne i tanie uostać można u ni. Studencka nr. 4 II piętro pod literą M. C. w oficynie. Zastaw można od 11 do 3 goz.

Pół roku na probę!
8 miesięczny kredyt! Zupełnie darmo!

i tym podobnych jarmarcznych reklam nie potrzebuje moja firma o sławie światowej, do zachwalania swych zegarków. Ja wysyłam już od wielu lat, ku zupełnemu zadowoleniu mej prywatnej klienteli, mój prawdziwy amerykański, autym-gaetyczny remont. Ir kotwicowy system



PIERWSZA FABRYKA ZEGARÓW

Roskopf-Patent Nr 99 z plombą

z czarnymi imit. stalow. lub niki. kowertami. patent. tarczą, 36 godzin idący, doskonale zestawiony, wraz z 3 let. gwarancją we futerale jelonkowym, z łańcuszkiem i breloczkiem, po cenie zł. 2 - 3 sztuki zł. 5.75 - 6 sztuk zł. 11.25. Tensam zegarek z podwójnymi kowertami zł. 3.40. Tanie zegarki system „Roskopf” bez plomby wszędzie przez mniejszych zegarmistrzów i handlarzy sprzedawane, u mnie za sztukę zł. 1.50. Zwrot pieniędzy! lub wymiana w nieuszkodzonym stanie także po 6 miesiącach dozwolona. Wysyłka za zaliczką lub poprzemianem nadesłaniem kwoty przez

HANNS KONRAD

Brnx Nr 1229 (Czechy)

c. k. sądownie zaprzysiężony rzeczoznawca wyszczególniony c. k. orłem państwowym, medalami złotymi i srebrnymi i 100.000 listami dziękczynnymi ze wszystkich stron świata. Bogato ilustrowane cenniki, zawierające przeszło 1000 rycin, wysyła się na żądanie gratis i franco. 2227 10

Członek związku dostawców c. i k. armii, c. i k. marynarki i c. k. obrony krajowej.

Na sezon!

Kamizelki, płaszcze, ubrania, uniformy, płaszcze deszczowe i suknie damskie wszelkich gatunków, przyjmuje się w całości, z podszewką i wutowaniem, do farbowania i chemicznego czyszczenia maszynowego; doskonale jak nowe dostarcza się wyprasowane, nadające się znakomicie do noszenia. 1850 4

System Flussa! System Flussa!

Specjalność: Farbiarnia jedwabiu i piór strusich.

Szybka dostawa! Przepyszne wykonanie! Ceny niskie!

C. k. Dostawca Dworu. **Zygmunt Fluss,** C. k. Dostawca Dworu.

Artystyczna farbiarnia i chemiczny zakład czyszczenia. Własne składy fabryczne w Krakowie tylko ul. św. Krzyża l. 7. Fabryka Brünn Zeile Nr. 38-40. Zlecenia z prowincji wykonuje szybko.

Spółka kredytowa
członków Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń

w Krakowie ul. Baszowa 9

przyjmuje bez ograniczenia wysokości gotówkę na udziały, od których wypłaca dywidendę.

W ubiegłym roku 1904, tudzież w latach 1903 i 1902 dywidenda od udziałów wynosiła

5%.

Wobec ciągłego spadku stopy procentowej, lokacja kapitałów w udziałach Spółki kredytowej jest bardzo korzystna.

Kapitał złożony na udziały, może Dyrekcja na życzenie członka uruchomić każdego czasu, udzielając pożyczki na udziały w wysokości pełnej lub częściowej, od której nie żąda się procentu, lecz tylko odstąpienia dywidendy ściśle w stosunku do kwoty i czasu.

Blizszych informacji udziela pisemnie odwrotnie Spółka kredytowa w Krakowie. 2093 10

Jedyny chrześcijański wyłączny skład węgla z kopalni

„BURY“

Sprzedaj węgla kopalni hr. Potockiego tudzież z kopalni górnośląskich (węgli pruskich):

Na kładzie posiadamy również drzewo opałowe miękkie, i twarde po następujących:

1 m. drzewa miękkiego 6 K.

1 m. „ twardego 8 K.

Towarzystwo handlowe chrześcijańskich węglarzy, Kraków ul. Pawia l. 3. Franciszek Parizek, Dyrektor kierujący.

Północno Niem. Lloyd,
(Norddeutscher Lloyd)
Generalna Agentura dla Galicyi
we Lwowie, ul. Grodecka 93.



Regularna bezpośrednia komunikacja przewozowa z Bremen, pospiesznymi i pocztowymi parostatkami!

DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI:
(Nowego Jorku, Baltimore, Galveston) Brazylii, Argentyny (Buenos Aires), Australji, Japonji etc.

Bilety kolejowe do każdej stacji Północnej Ameryki. Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży, udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloydu
we Lwowie, ul. Grodecka 93.

Koresp. w językach: polskim, ruskim, niemieckim.

Bazar Krajowy w Krakowie

róg Głównego Rynku i ul. Brackiej

poleca w wielkim wyborze:

Kilimy w najnowszych stylowych rysunkach Makaty Buczackie i Andrychowskie

złotem i srebrem przetykane. 2096 5

Portyery kilimowe i „Dzim Dzim“ z Wiązowny. Chodniki w różnych kolorach.

Najpełniejsze przeświadczenie

że BALSAM i MAŚC BABKOWA aptekarza A. THIERRY'EGO z niezbędnym środkiem. Postaraj się Pan przekonać o tem, przez nabycie książki jako podręcznika domowego, zawierającego parę tysięcy oryginalnych podziękowań ze wszystkich stron świata, bardzo pouczającego w kilku językach. Przesłanie tej książeczki następuje równocześnie przy zamówieniu, a także na życzenie gratis i franko. 12 małych lub 6 dużych flaszek kosztuje 5 kor., 60 małych lub 30 dużych flaszek 15 koron, opalnie wraz z paczką. 2 słoiki maści babkowej franko wraz z paczką koron 3.60. — Proszę adresować: Aptekarz A. THIERRY in PRZGRADA bei Rohitsch-Sauerbrunn.

Podrabiających i sprzedających naśladownictwa moich jedynie prawdziw. prepar. sądownie ścigać będę.



Józef Warski, zegarmistrz,
Kraków, plac Marjacki l. 3

poleca swój **skład zegarów, zegarków i biżuterji.**

Specjalista w naprawach zegarków kieszonkowych i zegarków antyków.

Ceny niskie, wykonanie sumienne. 1466

ZRANIENIA

każdego rodzaju winny być przed jakimkolwiek zanieczyszczeniem ochronione, — gdyż przez takowe najmniejsze zranienie w bardzo ciężką ranę zamienić się może. Od 40 lat znana maść ściągająca zwana **Prager Haussalbe**, okazała się do tego najstosowniejszą. — Maść ta utrzymuje ranę czysto, ochrania takową, łagodzi zapalenie i ból, działa ochładzająco i przyspiesza zabliznienie. 1946 15

Przesyłka codziennie.

Cena 1 dużej puski 70 hal., 1 małej 50 hal. — Za nadesłaniem kor. 3.16 za 4/1 puski, kor. 7 za 10/1 p., franco do wszystkich stacyj austr.-węg. monarchii. — Wszystkie części opakowania noszą prawnie deponowaną markę ochronną.

SKŁAD GŁÓWNY:

B. FRAGNER, c. k. dostawca Dworu

Apteka „pod czarnym orłem“, PRAGA, Mała Strona, róg ul. Neruda 203.

Składy w aptekach Austro-Węgier. — W Krakowie w znacz. aptekach.

**Porebski - -
- - i Zimler**
Kraków Rynek 8

polecają: 2007 2

perfumerye i mydła,
grzebienie,
szczotki,
szpilki rogowe,
przepłuki do włosów.

Informator

ulica Szpitalna l. 34
w Krakowie

informuje każdego o wszelkich interesach, mianowicie o kupnie, sprzedaży, dzierżawie, zamianie, wynajmie mieszkań, wolnych posadach, i zajęciach itp. **Setki podziękowań.**

Bryndza owcza

1 faska 5 kg. deserowej 7 K.—
1 faska 5 kg. majowej 6 K., 1 faska
5 kg. ostrej 4 K. 2238

Masło naturalne

1 faska 5 kg. deserowe 10 K., 1
faska 5 kg. kuchenne 8-50 K.

Ser szwajcarski

1 paczka 5 kg. najlepszy 8 K.,
1 paczka 5 kg. 7-50 K., 1 paczka
5 kg. słoniny 7-20 K., 1 5 kg. paczka
smalcu wieprzowego 8 K.,
1 paczka 5 kg. powidla tureckiego
2-20 K., 1 paczka 5 kg. śliw
tureckich 2-20 K., wysyła
Dom specjalistów węgierskich,
Kiefer Feliks - Kesmark Węgry.

JABŁKA

w rozmaitych odmianach 2224 0

100 kilogr. od 12 do 20 złr.
5 kg. koszyk opłatnie złr. 1.35

poleca

„Flora“ dom rolniczo-ogrodniczy w Tarnowie.

Poszukuje się

osoby starszej

wiekami, energicznej, pracowitej, obeznaną dokładnie z gospodarstwem restauracyjnym. Blizsza wiadomość w Administracji „Głosu Narodu“ 2240 4

Sprzedam kilka fortepianów

krótkich mało używanych od 100 do 300 złr., oraz na składzie nowe fortepiany i pianina najtaniej u **Zygmunta Raby**, ul. św. Jana l. 13. Przyjmuje strojenia i reperacje. 2175

Każda kobieta

znajdzie u mnie dobry boczny zarobek przez roboty ręczne. Prace rozda się w każdej miejscowości. Prospekt z gotowymi wzorami za nadesłaniem 30 h. (w markach) Regina Beck Wien XX., Brigitterauerlande. 28. 2152 6

Salon mód IRIS

Maryi Romaniszyn

przy ul. Wiśniej l. 2
poleca 1533 44

najnowsze kapelusze damskie i dziecię., woalki, szpilki do kapeluszy itd.

Przyjmuje również fasony do ubiora i odnawiania po bardzo przystępnych cenach.

Nadzwyczaj smaczne

Wino samorodne

6 butele za 3 zł. 30 ct.

poleca

handel **Jakoba Piekły** w Podgórzu.

Odbiorcom z Krakowa odsyłam opłacone do domu. Zamawiać proszę korespondentką. 1898 0

